Nr. 197. Wtorek, 29 Sierpnia 1882. Rok 72.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Admistracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Gdy z wygaśnięciem księgosuszu w Szydłowcach i Siekierzyńcach w powiecie husiatyńskim, cały kraj wolny jest od zarazy, przeto c. k. rząd krajowy bukowiński, rozporządzeniem z dnia 13 sierpnia b. r. l 8715 jak również węg. Ministerstwo handlu, rozporządzeniem z dnia 9 sierpnia b. r. 30.250 znoszą swe zarządzenia, ograniczające transport bydła i płodów zwierzęcych, ogłoszone tut. okólnikiem z dnia 7 lipca b. r. l. 40.272.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 19 sierpnia 1882.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 sierpnia.

Niepodobna uwierzyć, żeby Francya patrzała tak obojętnie, a właściwie z tak spokojną rezygnacyą na tryumfy Anglii w Egipcie. Choćby nawet Francuzi rzeczywiście zapomnieli o tradycyach Napoleona I w Egipcie, to zawsze pozostają bieżące interesa polityczne, z któremi musi wejść w kolizyę przewaga Anglii nad Nilem. Na razie Anglicy są bardzo uprzejmi i nie wysuwają egoizmu swojego w Egipcie tak jawnie, jak to w każdej podobnej wyprawie czynić zwykli, a Francuzi znowu, skoro już raz postanowili stać na uboczu, nie dotykają żadnej kwestyi, któraby zaraz wydobyła na jaw sprzeczności interesów i albo postawiła ich w konieczności podjęcia spóźnionej interwencyi, albo zmusiła do otwartego zdania się na wspaniałomyślność Anglii. Jeżeliby kto zajrzeć mógł do serca tych posłów, którzy wraz z gabinetem Gambetty obalili wszelką agresywną politykę nad Nilem, to pewnie dziś spostrzegłby tam zmianę znaczną. Ambicya nie pozwala przyznać się do błędu, ale świadomość popełnionego błędu objawia się widocznie. Teraz n. p. z nieznacznego zajścia w Bejrucie, w którem chrześcianie nie doznali krzywdy, agencya Havasa pragnie zrobić formalną kwestyę syryjską, w której tradycye i interesa kazałyby Francyi wystąpić koniecznie z akcyą. Tę kwestyę syryjską może nie na własną rękę przedstawia agencya Havasa w świetle bardzo ponurem. Politykom francuskim może się to wydawać bardzo dobrem, jeżeli będą mieli na wszelki wypadek pod ręką gotowy tytuł do takiego wejścia w grę, aby Anglia ujrzała się zaszachowaną. Jakby to się osiągnąć dało, o tem chyba sami politycy francuscy mogliby dać wyjaśnienia. Na razie w Egipcie stan rzeczy jest taki, że przypomina się przysłowie niemieckie: co w jednej chwili zostało zaniechane, tego już wieczność nie zwróci!

Ale jest jedna osobistość we Francyi, której wpływom i popularności służy nietylko obecny stan w Egipcie, lecz i owa próba wysunięcia sprawy syryjskiej jako antidotum politycznego na kłopoty egipskie. Gambetta zyskuje na tem, bo najpierw może się teraz chwalić, że tylko jego polityka, odrzucona przez Izbę, mogła zapobiedz dzisiejszemu rozpanoszeniu się Anglii w Egipcie, a powtóre może wzbudzić przekonanie w społeczeństwie francuskiem, że w nim jedynie polityka czynna, mająca na celu podniesienie powagi i wpływu Francyi na zewnątrz, znalazłaby dobrego reprezentanta i bohatera. Wszystko to jest słuszne, i gdyby Gambetta mógł być tylko ministrem spraw zagranicznych, ograniczonym ściśle do spraw tego resortu, jemu niezawodnie należałaby się teka. Ale Gambetta może być tylko albo posłem zwyczajnym, jak dzisiaj, albo ministrem absorbującym w swojem znaczeniu cały gabinet. Czuje to sam Gambetta i dlatego zwolennicy jego, nie poprzestając na rehabilitacyi swojego mistrza w sprawie egipskiej, występują równocześnie z jego planami na polu polityki wewnętrznej, mianowicie z projektem wyborów zbiorowych. Ale pod tym względem obawa jest silniejszą niż żal za utraconą sposobnością do zawarowania sobie panującego wpływu obok Anglii. Pierwszy głos za wyborami zbiorowemi wywołał taką opozycyę, że nawet organ Gambetty na razie musiał dać znak do odwrotu. Mówimy na razie, bo po ostatniem przesileniu, które wykazało brak kandydatów zdolnych do kierowania losami republiki, i po wypadkach egipskich, które zrehabilitowały Gambettę we Francyi, sytuacya tak się przedstawia, że republika jutro znaleść się może przed alternatywą: powołać Gambettę chociażby z reformą wyborczą, albo nową kompromitacyą podnieść nieskończenie szanse monarchistów i anarchistów

Sprawy krajowe.

(Popieranie spółek melioracyjnych).

(×) W ubiegłym roku przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu pomiędzy innemi niezałatwionemi petycyami także petycyę komitetu galic. Towarzystwa gospodarskiego w sprawie melioracyj rolnych do załatwienia, jeżeli uzna za stosowne, podług sprawozdania komisyi. W petycyi tej, wniesionej w myśl uchwały Rady ogólnej galic. Towarzystwa gospodarskiego z dnia 22 września 1881 r. upraszał komitet, ażeby Sejm: 1) polecił Wydziałowi kraj. przedłożenie na najbliższej sesyi projekt zorganizowania służby melioracyjnej w tym kierunku, aby wszelkie plany melioracyi drugorzędnej, tak na wezwanie stron, jak i z inicyatywy kraju, bez kosztów dla stron uskuteczniane być mogły i 2) upoważnił Wydział krajowy do udzielania zgłaszającym się stronom interesowanym pomocy technicznej biura melioracyjnego do wypracowania planów, bez żądania zwrotu jakichkolwiek kosztów. Komisya kultury krajowej, w sprawozdaniu swojem o powyższej petycyi, uznała w zasadzie potrzebę przyjścia w pomoc dziełu melioracyi w kraju i objawiła zdanie, że koszta planów melioracyjnych, jakkolwiek nieznaczne, powstrzymują włościan od przystępowania do spółek wodnych. Z drugiej strony jednak zauważała komisya, że petycya idzie za daleko, żądając, by kraj wziął na siebie koszta zdjęcia i planów melioracyi dla poszczególnych właścicieli gruntu, gdyż w tym wypadku namnożyłyby się zgłoszenia i obciążyłyby znacznie budżet krajowy. Natomiast zgodziła się komisya z myślą przyjęcia na skarb kraju kosztów, o ile one spadają na spółki wodne w myśl krajowej ustawy wodnej z dnia 14 marca 1875. Tworzenie bowiem podobnych spółek, które podnieść mogą znakomicie dobrobyt kraju, uważała komisya za obowiązek Reprezentacyi kraju, tem więcej, że koszta stąd urosłe nie obciążą zbytecznie budżetu. W uwzględnieniu powyższych uwag zaproponowała komisya kultury uchwałę, polecającą Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi przedłożył projekt zorganizowania krajowej służby melioracyjnej w ten sposób, aby wszelkie odnoszące się do działu melioracyj drugorzędnych czyli spółek wodnych plany, tak na wezwanie stron jak z inicyatywy kraju, względnie Wydziału krajowego, bez kosztów dla stron uskuteczniane być mogły.

Wniosek komisyi nie wszedł na porządek dzienny Sejmu, ale posłużył Wydziałowi krajowemu za dyrektywę w załatwieniu petycyi. To też zawiadomił Wydział krajowy komitet galic. Towarzystwa gospodarskiego, że w miarę w funduszów, jakiemi rozporządza

LISTY KRAKOWSKIE

VI.

Podstawą bytu Krakowa nie są Krakowianie lecz przejezdni i przyjezdni. Dwa razy w roku, Kraków się ożywia, zaludnia, rozwesela, kiedy cała Polska jedzie do wód i z wód powraca.

Pierwszą oznaką, że jeden lub drugi przejazd się rozpoczyna, jest pojawienie się na linii *A B* i pod sklepieniami Sukiennic — Warszawianki, smukłej, z dobrze zapiętemi rękawiczkami i ładnie ubraną nogą, słowem tej wyjątkowej istoty, tak obcej Krakowowi jak Kraków jest jej obcym, a która jest dzieckiem miłośnego stosunku Zachodu z Północą. Warszawianka powstała z ostatniego tchnienia zachodniej cywilizacyi na jej kresach, a powołaniem jej dwa razy do roku wlać nieco życia w miasto grobów i pamiątek polskich. Ukazanie się jej na krakowskim asfalcie, od którego dziwnie odbija i elegancyą i wesołością, zapowiada zbliżanie się karawan do polskiej Mekki. W tym roku wcześniej niż zwykle zawitała Warszawianka z powrotem z wód, bo ją oraz całe gromady zakordonowych gości, spłoszyła ta nieszczęsna słota, która Galicyę zrujnowała po raz już nie wiem który. I to jest powodem, dlaczego Kraków w tej chwili jest przepełnionym i ożywionym. Ożywi się on znowu około świąt Bożego Narodzenia, kiedy nadciągną na zimę, rodziny z Księstwa Poznańskiego, Litwy a zwłaszcza z Zabranych Prowincyj, które szczęśliwie uniknęły klęski, co tak dotkliwie nam uczuć się dała. Rodziny te przybywają albo dla odwiedzenia synów, uczących się w jedynych dziś polskich szkołach albo też dla zapoznania córek z pamiątkami naszej przeszłości a w nadziei, że znajdą one tu rozwiązanie zagadki przyszłości każdej panny. Przyjezdni ci od kilku lat przyczyniają się przeważnie do świetności karnawałów krakowskich i z nimi liczyć się musi wszystko i wszyscy co tu żyją, a raczej przez cały rok drzemią, handel i kupcy, hotele i restauracye, teatr a nawet dzienniki, prelegenci i kaznodzieje. Kraków tak dalece wie o tem, iż żyje z przejezdnych i przyjezdnych, że dziś już z cynizmem pociesza się po stratach i zniszczeniu, które w około niego się szerzą i cały kraj dotknęły, urodzajem i pomyślnym zbiorem na Wołyniu, Podolu i Ukrainie. „Zabrane Prowincye wszystko nam wynagrodzą!" — woła dobry Krakowianin a niegodziwy Galicyanin

Opera lwowska — jak opiewa afisz — która co wieczór przemienia się w nader miłą operetkę lwowską, powinszować sobie może, że słota przyspieszyła przejazd z wód i że Warszawianka pociąga za swoim przykładem tłumy, do wcale nieeleganckiego krakowskiego Letniego Teatru, na lwowską operę, i że one z przyjemnością słuchają lwowskiej operetki. Warszawianka nie opuści nigdy i nigdzie żadnego przedstawienia teatralnego, gotowa nawet, z niemałem zdziwieniem Krakowianki, zostać parę dni dłużej w Krakowie, wstrzymana zapowiedzią operetki, której jeszcze nie zna. Któż się zaś oprze i nie pójdzie za przykładem danym przez Warszawiankę, któż nie pospieszy za nią do teatru? Każdego pociągnie za sobą ten silny magnes, nawet Krakowianina, który pojąć jednak nie może, aby ktoś przeniósł teatr nad Hawełkę.

I tak to, co jest powodem zmartwienia dla jednych, staje się pociechą dla drugich; słota, która nadwerężyła finanse Galicyi, poprawia w Krakowie nadwerężone we Lwowie finanse p. Miłaszewskiego. Mówią, że dość w pewnych chorobach zmienić miejsce pobytu, aby wyzdrowieć. Metoda ta okazała się skuteczną dla kieszeni dyrektora teatru lwowskiego. Szczęście na bruku krakowskim we wszystkiem mu dopisało, bo zamiast żeby się był spotkał w sierpniu na rynku tutejszym z klasycznym psem, tak wybornie opisanym w *Wędrówce po Galilei*, przywitał go uśmiech czarujący Warszawianki i bardziej jeszcze uroczy widok tłumów turystów, spieszących za nią do Krakowa i teatru.

Gdyby nie słota, to prócz tradycyonalnego psa byłby p. Miłaszewski o tej porze roku spotkał się na rynku tylko z nowym odwachem. Władze wojskowe wśród dźwięków muzyki i deszczu ulewnego, wzięły go w posiadanie w wigilię urodzin Najj. Pana. Dotąd Kraków nie wie, czy nowy odwach jest ładny, czy brzydki. Zdania pod tym względem są najzupełniej podzielone a nawet zmieniają się codziennie. Nie jest on ani bardzo piękny ani bardzo brzydki; jako dzieło architektoniczne, przedstawia i uosabia przymierze prusko-włoskie; ze względu na sąsiedztwo Sukiennic usiłowano naśladować styl włoski, lecz istotnie przeważa w nim styl pruski. Przyjemniejszy jednak o wiele dla oka, niż dawny ohydny, odwach nowy zapełnia nieco i ożywia tę pustynię, która się zowie rynkiem krakowskim. Oświetlony całą noc, służy jednocześnie za latarnię morską dla tych rzadkich mieszkańców, którzy po dwunastej przechodzą przez rynek. Wyjątkowo za sprawą opery lwowskiej znaczna część Krakowian czuwa obecnie do pół do 11tej, bez tego spałaby już o tej zakazanej godzinie; ale operetka lwowska cudów dokazuje; wypróżnia kieszenie Krakowian, rozchmurza ich czoła i sprawia im złudzenie, że się na muzyce znają i że utrzymują przez lato teatr lwowski, który istotnie wspierają w Krakowie o tej porze, Koroniarze, Wołyniaki, Podolacy i Litwini.

Krakowian zaś część najweselsza a raczej humorystyczna, co się rozmiłowała we wdziękach lekkiej muzy, nie szczędzi dowodów uznania, czci a nawet uwielbienia p. Miłaszewskiemu za to, że przechował spuściznę operetkową po p. Dobrzańskim. Wieńce i kwiaty szlą p. Miłaszewskiemu jego i jego zasług wielbiciele, a owacye te przypieczętowała uczta dana w hotelu Victoria, na której nie brakło ani edylów, ani uczonych profesorów, ani uczącej się młodzieży, a która jak dotąd była kulminacyjnym punktem entuzyazmu, który raczej podnieca niż przygasza słynna straż pożarna. I znowu się okazała skuteczność zmiany miejsca pobytu. Jeżeli jednak niesprawiedliwe krytyki i sądy są bolesnemi, to nierównie przykrzejszemi są niezasłużone owacye i przesadne pochwały — dla rozumnego człowieka.

Nauka psychologii wyborów byłaby nader potrzebną w naszem życiu publicznem, a jednak mało który człowiek polityczny, mało które stronnictwo zgłębiło ją i dlatego zbyt często zwycięża niezręczny przypadek. Każda kurya wyborcza innym podlega prawom psychicznym. Aby poznać te, któremi się rządzi szlachecka, trzeba badać historyę i odszukać w przeszłości sejmikowej i elekcyjnej niejednego rysu charakteru, niejednego żywiołu moralnego, niepoślednią dziś jeszcze odgrywającego przy wyborach rolę. Kurya większej własności nie lubi wielkości lub znakomitości nieznanych jej osobiście a świecących gdzieś zdaleka, chociażby najświetniej; ona chce znać *de visu et auditu* pana brata. Wyborcy w tej kuryi są jak gracz, który nie lubi grać sztonami, lecz któremu sprawia przyjemność dotykać się podczas partyi pieniędzy; chcą oni mieć pod ręką kandydata, w powiecie lub w sąsiedztwie.

Z tego już powodu kandydatura p. Jana Popiela w ostatnich dodatkowych wyborach z większej własności okręgu krakowskiego, niełatwą była do przeprowadzenia, gdyż ten dzielny niegdyś żołnierz a doskonały dziś agronom, nigdy nie mieszkał w tutejszej okolicy.

na cele melioracyjne, uwzględniać będzie ile możności spółki wodne w myśl sprawozdania komisyi kultury i życzeń tegoż komitetu. W tym duchu odpowiedział Wydział krajowy także na nadeszłe w r. b. podania komitetu krakowskiego Towarzystwa rolniczego i wydziałów powiatowych z Rzeszowa i Jarosławia, przyrzekając bezpłatne wykonanie planów i kosztorysów dla osuszenia 3.500 morgów łąk i pastwisk w powiecie Rzeszowskim i dla zregulowania rzeki Lubaczówki od nowej grobli do Radawy w powiatach Cieszanowskim i Jarosławskim, jeżeli interesowani ze swej strony pokryją koszta podróży i dyet funkcyonaryuszów biura melioracyjnego, gdyż Wydział krajowy, nie mając na ten cel funduszów, całych kosztów ponosić nie może. Wyjątek w tym względzie stanowi spółka dla regulacyi rzeki Wisłoka na przestrzeni od Beska do Krościenka w powiatach Sanockim, Brzozowskim i Krośnieńskim, dla której to spółki Sejm uchwałą z dnia 21 października 1881 polecił biuru meloracyjnemu wypracować bezpłatnie plany szczegółowe i kosztorysy regulacyi tej rzeki.

Zawiązywanie spółek wodnych w kraju naszym, gdzie tyle wód niespławnych, wyrządzających rok rocznie wielkie szkody rolnictwu, jest nieuregulowanych, a ogromne obszary pól z podglebiem nieprzepuszczalnem oraz łąk i pastwisk zabagnionych, potrzebuje melioracyi, zasługuje na szczególną uwagę i opiekę publiczną. W uznaniu tej ważności spółek wodnych dla podniesienia rolnictwa i dobrobytu w kraju, Sejm przychodził już kilkakrotnie w pomoc takim przedsiębiorstwom bądź to subwencyami bądź też pożyczkami. Jedną z główniejszych przeszkód dla tworzenia się liczniejszych spółek wodnych w kraju, stanowi, obok braku inicyatywy obawa przed kosztami przedwstępnemi zdjeć niwelacyjnych i sporządzania planów wraz z kosztorysem i repartycyą kosztów, które to czynności przed zawiązaniem spółki przedsięwzięte być muszą. Często bowiem zdarzyć się może, że zamierzonej melioracyi ze względu na trudności techniczne, prawnicze lub finansowe przeprowadzić nie można, a w takim razie koszt za elaborat techniczny przez inicyatora, z powodu niedojścia spółki do skutku, nie mógłby mu być zwrócony przez ogół interesentów. Ta niepewność odzyskania kosztów poniesionych na przedwstępne roboty melioracyjne, przez gorliwszych obywateli zajmujących się wprowadzeniem w życie tak doniosłych przedsiębiorstw w kraju, sprawia, że spółki wodne nie mogą wejść w życie nawet w takich wypadkach, gdzie spodziewane z podjętej melioracyi korzyści nie ulegają najmniejszej wątpliwości, a wykonanie jest możebne i łatwe. W uwzględnieniu podobnych trudności, powstających przy zawiązywaniu się spółek wodnych, zwolnił Sejm spółkę dla regulacyi rzeki Wisłoka od uiszczenia opłat za pomoc techniczną biura melioracyjnego, a podobnież Wydział krajowy czuł się spowodowanym w 1880 r. polecić biurowi melioracyjnemu wypracowanie bezpłatnie wszystkich planów i kosztorysów dla regulacyi rzeki Żabnicy w powiecie tarnowskim.

Z powyższych powodów sądzi Wydział krajowy, że byłoby rzeczą słuszną i w innych uwzględnienia godnych wypadkach w podobny sposób przyjść w pomoc wszystkim takim spółkom wodnym w kraju, które mają na celu uregulowanie wód niespławnych, lub melioracye lokalne na większych obszarach. Tym sposobem nietylko stałoby się zadość względom słuszności, lecz ułatwiłoby się bardzo tworzenie się tak doniosłych przedsiębiorstw. Koszta, jakie z tego tytułu wynikną, przyczynią się znacznie do podniesienia produkcyi rolniczej w kraju, a spowodują nieznaczne tylko przekroczenie preliminowanego wydatku na biuro i kurs melioracyjny. Wydział krajowy nie podwyższa tych pozycyj w preliminarzu na rok 1883, gdyż z przyznanej przez Ministerstwo rolnictwa subwencyi 1,000 zł. ma jeszcze połowę do dyspozycyi.

To popieranie większych, drugorzędnych melioracyj (spółek wodnych) jest tem bardziej uzasadnionem i na czasie, ile że c. k. Rząd zamierza wstawić w budżet roku 1883 na cele melioracyjne, i to przeważnie na subwencyonowanie spółek wodnych kwotę 500,000 zł., z której znaczna część ze względu na wielką ilość nieuregulowanych potoków i rzek, tudzież na ogromne przestrzenie ziemi, potrzebujące melioracyi w kraju naszym, i na Galicyę przypaśćby powinna. W braku zaś podobnych spółek wodnych, nie mógłby kraj nasz z tego funduszu korzystać w słusznej mierze. Wydział krajowy wnosi tedy do Sejmu rezolucyę upoważniającą go do udzielania spółkom wodnym, zawiązanym w celu regulacyi wód niespławnych lub melioracyi lokalnej na obszarze wynoszącym najmniej 350 hektarów (600 morgów), bezpłatnej pomocy technicznej biura melioracyjnego dla przeprowadzenia zdjęć niwelacyjnych, oraz sporządzenia planów i kosztorysów.

Drugą rzeczą, której kurya większej własności nie znosi, jest nacisk dzienników, interwencya „pismaków“ i „gryzipiórków“, jest ona wstrętną jej jak za dobrych czasów, kiedy szlachta zaledwie podpisywać się umiała. Tu znowu szanse przechyliły się na stronę p. Popiela, raz dlatego, że dzienniki popierające kontrkandydata za gwałtownie narzucały jego kandydaturę i niebacznie chciały, aby go wywyższyć, pociągnąć paralelę między nim a lubianym tu i wielce popularnym p. Arturem Potockim, powtóre że *Czas* życzący sobie wyboru p. Popiela, zaznaczył to nadzwyczaj delikatnie.

Szalę jednak przeważyła okoliczność, przemawiająca niezmiernie za poczuciem obywatelskiem, zmysłem politycznym i zacnością szlachty krakowskiej. Pokazało się bowiem że kontrkandydat, może tylko przez nieświadomość stosunków dziennikarskich, podpisał był kiedyś odezwę, zachęcającą do popierania pewnego czasopisma lwowskiego; to wystarczyło, bo obudziło w szlachcie wszystkie jej dawne, historyczne dobre i wzniosłe instynkta i uczucia, te które do dzisiaj stanowią najsilniejszą podstawę, naszego bytu narodowego. P. Jan Popiel, jakeście to już zapisali, został wybrany posłem na Sejm, znaczną większością.

Wybór ten był ostatnim objawem życia publicznego w Krakowie, przed Wystawą Przemyską i Sejmem; na jedną i na drugi wybierają się Krakowianie.

Podczas tych podwójnych uroczystości krajowych, zbierze się tu 8 września Zjazd Techników polskich do którego czynią się znaczne przygotowania.

Dygnitarze nasi, edyle i inni powrócili już z letnich wycieczek a tylko Uniwersytet używa jeszcze świeżego powietrza wśród deszczów i wylewów, wśród których p. Paweł Popiel napisał drugi list do p. Polanowskiego.

Kraków 27 sierpnia.

F.

Szkoły ludowe w Galicyi.

IX.

(*H. S.*) Pod względem uczęszczania dzieci do poszczególnych klas a względnie oddziałów według stopni wieku i nauki okazały się następujące wyniki frekwencyi szkolnej w r. 1880/1. Uczęszczających dzieci do szkół ludowych wszelkiej kategoryi było w klasie ósmej 387, w klasie siódmej 812, w klasie szóstej a względnie pobierających rok szósty naukę w szkołach niższej kategoryi 8.741, w klasie piątej, a względnie uczęszczających rok piąty do szkoły 13.212, w klasie czwartej, a względnie uczęszczających rok czwarty do szkoły 23.651, w klasie trzeciej, a względnie uczących się rok trzeci 47.910, w klasie drugiej a względnie w drugim roku nauki 72.574, w klasie pierwszej, czyli w pierwszym roku nauki 138.290.

Z zestawienia tego widać, że na 100 dzieci uczęszczających do szkoły było w klasie ósmej 0·13, w siódmej 0·27, w szóstej 2·86, w piątej 4·32, w czwartej 7·74, w trzeciej 15·68, w drugiej 23·75, a w pierwszej 45·25. W porównaniu z r. 1879/80 zwiększyła się frekwencya na 100 dzieci uczęszczających do szkoły w klasie ósmej o 0·05, w klasie siódmej o 0·08, w klasie szóstej o 0·40, w klasie piątej o 0·49 i w klasie czwartej o 0·38, a zmalała w klasie trzeciej o 0·15, w klasie drugiej o 0·30, w klasie zaś pierwszej o 0·95. Porównanie to wypadło na korzyść roku 1880/1, ponieważ stosunkowa frekwencya szkolna wzmogła się w klasach wyższych począwszy od czwartej, a zmalała w niższych, co świadczy, że w tym roku więcej dzieci starszych uczęszczało na naukę, niż w latach poprzednich. Władze szkolne czuwają też nad tem, aby wszystkie dzieci dopełniały przepisanego ustawą obowiązku sześcioletniego uczęszczania do szkoły, lecz natrafiają na trudne do przełamania przeszkody w swem usiłowaniu zwłaszcza w gminach wiejskich, gdzie z jednej strony rodzice pragną swe dzieci już po dwu lub trzech latach nauki odebrać ze szkoły, aby mieć z nich pomoc w domu i przy gospodarstwie, a z drugiej rady szkolne miejscowe, nie rozumiejące po największej części powodów, które skłoniły ustawodawców do wymierzenia sześcioletniego okresu obowiązkowej nauki w szkole, uwalniają samowładnie dzieci starsze, t. j. dziesiąty, jedynasty i dwunasty rok mające, od dalszego uczęszczania do szkoły.

Pod względem płci uczęszczało w roku 1880/1 do wszystkich szkół ludowych 167.037 chłopców, czyli 54·66 na 100 dzieci chodzących do szkoły, a 138.540, czyli 45·34 tych dzieci. W porównaniu z r. 1879/80 zmniejszyła się stosunkowa frekwencya chłopców o 0·50, a o tyleż wzrosła stosunkowa frekwencya dziewcząt.

Na 417.945 chłopców w kraju wiek szkolny mających, uczęszczało do wszystkich szkół ludowych 39·96 prc., a na 432.679 takich dziewcząt 32·96 prc. Na 301.585 chłopców wiek szkolny mających a wykazane przez rady szkolne okręgowe w gminach, które posi dają szkoły własne lub wspólne z innemi gminami, uczęszczało do szkół ludowych wszelkiej kategoryi 55.38 prc. a na 280.763 takich dziewcząt 49.34 prc.

W stosunku do ogółu dzieci w kraju wiek szkolny mających, uczęszczało do szkół ludowych 19·64 prc., a dziewcząt 16·29 prc. W stosunku zaś do liczby dzieci w wieku szkolnym wykazanych przez rady szkolne okręgowe, uczęszczało do szkół ludowych 28·68 prc. chłopców, a 23·78 prc. dziewcząt.

Pod względem wyznań i obrządków religijnych przedstawiają się następujące stosunki frekwencyi szkolnej w r. 1880/1:

Z pomiędzy dzieci obrządku rzymsko-katolickiego uczęszczało do szkół ludowych publicznych 80.424 chłopców i 66.620 dziewcząt, czyli razem dzieci 147.044; do szkół ludowych wyznaniowych 123 chłopców i 56 dziewcząt, czyli razem dzieci 179; do szkół ludowych, mających charakter szkół publicznych, 719 chłopców i 2.115 dziewcząt, czyli razem dzieci 2.834; do szkół ludowych prywatnych bez tego charakteru 795 chłopców i 2.433 dziewcząt, czyli razem dzieci 3.228; a do szkół ludowych wzorowych w seminaryach nauczycielskich 847 chłopców i 330 dziewcząt, czyli razem 1.177 dzieci; ogółem przeto uczęszczało z pomiędzy dzieci obrządku rzymsko-katolickiego 82.908 chłopców i 71.554 dziewcząt, czyli razem dzieci 154.462.

Z pomiędzy dzieci obrządku gr. kat. uczęszczało do szkół ludowych publicznych 68.418 chłopców i 42.497 dziewcząt, czyli razem dzieci 110.915; do szkół ludowych wyznaniowych 16 chłopców i 6 dziewcząt, czyli razem dzieci 22; do szkół ludowych prywatnych, mających charakter szkół publicznych 75 chłopców i 189 dziewcząt, czyli razem 264 dzieci; do szkół ludowych prywatnych bez tego charakteru 33 chłopców i 338 dziewcząt, czyli razem dzieci 371, a do szkół wzorowych w seminaryach nauczycielskich 205 chłopców i 132 dziewcząt, czyli razem dzieci 337. Ogółem przeto uczęszczało obr. gr. kat. 68.747 chłopców i 43.162 dziewcząt, czyli razem dzieci 111.909.

Z pomiędzy dzieci wyznań ewangielickich uczęszczało do szkół ludowych publicznych 358 człopców i 240 dziewcząt, czyli razem dzieci 598; do wyznaniowych 2.211 chłopców i 1.945 dziewcząt czyli razem 4.156 dzieci; do prywatnych, mających charakter szkół publicznych 3 chłopców i 19 dziewcząt, czyli razem 22 dzieci; do prywatnych bez tego charakteru 1 chłopiec i 29 dziewcząt, czyli razem 30 dzieci, a do wzorowych w seminaryach nauczycielskich 2 chłopców. Ogółem przeto uczęszczało 2.575 chłopców i 2.233 dziewcząt, czyli razem 4.808 dzieci wyznań ewangielickich do szkół ludowych.

Z pomiędzy dzieci wyznania mojżeszowego uczęszczało do szkół ludowych publicznych 10.688 chłopców i 19.070 dziewcząt, czyli razem 29.758 dzieci; do wyznaniowych 1.747 chłopców i 1.678 dziewcząt, czyli razem 3.425 dzieci; do prywatnych, mających charater szkół publicznych 12 chłopców i 420 dziewcząt, czyli razem 432 dzieci; do prywatnych bez tego charakteru 231 chłopców i 315 dziewcząt, czyli razem 546 dzieci; a do wzorowych w seminaryach nauczycielskich 129 chłopców i 108 dziewcząt, czyli razem 237 dzieci. Ogółem przeto uczęszczało do szkół ludowych 12.807 chłopców i 21.591 dziewcząt, czyli razem 34.398 dzieci wyznania mojżeszowego.

W porównaniu z r. 1879/80 zaszły następujące zmiany pod względem frekwencyi szkolnej według wyznań i obrządków religijnych, tudzież płci dzieci do szkoły uczęszczających a mianowicie: liczba chłopców obrz. rz. kat. zwiększyła się o 1.997, a liczba dziewcząt tego obrządku o 2.150, czyli razem o 4.147 dzieci; liczba chłopców obrz. gr. kat. o 3.175 a dziewcząt o 3.908, czyli razem o 7.083 dzieci; liczba chłopców wyznań ewangielickich zmalała o 4 a liczba dziewcząt wzrosła o 128, czyli razem przybyło 124 dzieci; liczba zaś chłopców wyznania mojżeszowego zwiększyła się o 186 a dziewcząt o 905, czyli razem o 1.091 dzieci. Porównanie to dowodzi, że najwięcej się wzmogła frekwencya dzieci obrządku grecko-katolickiego, najmniej dzieci wyznań ewangielickich.

KORESPONDENCYE

Berlin, 26 sierpnia.

☐ Prasa niemiecka będzie znowu mogła narzekać na agitacyę panslawistyczną wśród Serbów (Wendów) na Łużycach, ale tem samem także prawem jak w marcu roku bieżącego. Serbowie cierpią także pod przemocą systemu germanizacyjnego, pomimo to że zupełnie wolni są od zarzutu, jakoby nie byli lojalnymi poddannymi pruskimi; pragną oni, aby dzieci ich uczono przynajmniej religii, pieśni kościelnych i czytania w języku ojczystym, i udali się w tym celu do ministra oświecenia, który im dał dość cierpką odpowiedź. Serbowie przekonali się w ciągu ostatniego półrocza, że skargi ich żadnego nie znalazły uwzględnienia. Zamyślają tedy, jak donoszą *Serbskie Nowiny*, tygodnik wychodzący w Budziszynie, poprosić cesarza o posłuchanie i żale swoje powtórnie przedłożyć ministrowi Gosslerowi. Wobec monarchy chcą oświadczyć, że wiernymi są poddanymi i że cieszą się, iż ministrom z naciskiem polecił zachowanie ludowi religii; równocześnie chcą mu przedstawić, na jakie przeszkody pod ostatnim względem wola monarsza u nich właśnie napotyka, t. j. zaniedbanie religii w języku ojczystym a uczenie dzieci prawd religijnych w języku niemieckim. Ministrowi przedłożyć pragną punkta powyżej wspomniane i oświadczyć, że nawet to, co im przyrzekł, w praktyce nie zachowuje się, jak władze podrzędne zaniedbują język serbski i nauczyciele zupełnie go nawet ze szkoły wykluczają. Że wszystkie te żale są słuszne, nikt nie zaprzecza, i możeby rząd zrobił dla dobrego ludu, wyznającego protestantyzm, pewne ustępstwa, gdyby się nie obawiał, że wtenczas niesprawiedliwość wyrządzana Polakom w jaskrawszem jeszcze przedstawiałaby się świetle. Ciekawem, czy deputacya serbska otrzyma posłuchanie u monarchy.

W kołach poinformowanych zazwyczaj o tem, co się dzieje za kulisami, twierdzą, że książę Bismarck nadzwyczajnie jest rozdrażniony przeciwko katolikom. Gotów był na całej linii rozpocząć na nowo walkę i wielkiej potrzeba było pracy, aby burzę zażegnać wskazówką na peryod wyborczy i na straty stronnictwa zachowawczego, które nieuniknionem były następstwem uderzenia na centrum. Czy kanclerz poczeka tylko aż do ukończenia wyborów, czy też tymczasem względy polityczne nakażą mu inne zająć stanowisko, trudno dziś powiedzieć; sądzę jednak, że będzie musiał powstrzymać się od ponowienia walki. W otoczeniu księcia twierdzą, że sprawa małżeństw mięszanych srogi gniew jego wywołała, gdyż nie może zrozumieć religijnych powodów, kierujących duchowieństwem katolickiem w tej sprawie, a domyśla się agitacyi politycznej. Zrazu miała *Provinzial Correspondenz* ogłosić piorunujący artykuł; artykuł ten był już napisany i miały w nim znajdować się wyrazy bardzo ostre, tymczasem cofnięto go i złagodzono nieco, lecz na dzień oznaczony nie wrócił artykuł z Warcyna, *Provinz. Corresp.* nie wyszła nawet w ów dzień, a nazajutrz zawierała rzeczy zupełnie obojętne. Co się stało tymczasem w Warcynie, nie wiem; domyślam się, że artykuł *Norddeutsche Allg. Ztg.* o małżeństwach mięszanych, o którym wam pisałem, jest owym elaboratem nieszczęsnym, który zrazu zupełnie inaczej wyglądał. Tymczasem zawezwał książę posła Schloezera do siebie; jeżeli do układów rzymskich wmięszają jeszcze małżeństwa mięszane, trudno prędki przewidzieć koniec.

Tak zwani księża rządowi nie znajdą u rządu tej opieki, której się spodziewają; w kołach rządowych nie robią z tego żadnej tajemnicy.

Sławna „wielka partya liberalna“ rozpada się już przed wyborami. Profesor Haenel, postępowiec, ułożył się z przywódzcami narodowoliberalnymi na Szlezwigu, że oba stronnictwa wspierać się miały, byle wydrzeć konserwatywnym krzesła przez nich zajęte. Ugodę tę rozerwał Eugeni Richter, znany naczelnik frakcyi postępowej i agitator zawołany; właśnie w tym okręgu, gdzie kandyduje poseł narodowoliberalny, z którym Haenel układał się, postawili postępowcy kandydaturę Richtera, a tenże ją przyjął. Ztąd wielka wrzawa w obozie liberalnym.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawa konwencyi anglo-tureckiej). Według doniesienia Stambulskiego korespondenta *Timesa* rząd rossyjski zmienił nieco taktykę swoją w kwestyi egipskiej. Ponieważ wobec stanowczości posła angielskiego lorda Dufferina, poseł rossyjski Nelidow widział niemożebność oddania pod decyzyę konferencyi stypulacyi konwencyi wojskowej, a zatem jej zbadania lub modyfikacyi, starał się więc przynajmniej o to, ażeby konwencya po podpisaniu została urzędownie przedłożoną konferencyi. Równocześnie życzy sobie Nelidow otrzymać od rządu angielskiego formalne oświadczenie, że także nie szuka w Egipcie korzyści wyłącznych dla siebie i że ostateczne rozstrzygnięcie kwestyi egipskiej zda na Europę. Korespondent dodaje, że te życzenia Nelidowa popierał jeden z jego kolegów dyplomatycznych.

Times podają dalej własne zapatrywania na sprawę konwencyi wojskowej, których streszczenie telegraficzne brzmi, jak następuje:

„Anglia pragnie wywierać na Epipt przeważny wpływ moralny i chce dowieść,

że jest oczywiście stroną silniejszą, że ma bezwarunkowe prawo popierać legalnego regenta Egiptu, a nakoniec, że powodzenie Anglii będzie korzyścią dla samych Egipcyan. Dla osiągnięcia tych wszystkich celów współdziałanie Turcyi może być tylko przeszkodą, albowiem obecność wojsk tureckich tłómaczyliby sobie Egipcyanie tem, że Anglia sama jest za słaba przeciw Arabiemu i że Anglicy działają tylko jako agenci sułtana."

W dalszym ciągu rozważają *Times* trudności współdziałania wojsk angielsko-tureckich i wyrażają obawę przed tajnemi intrygami i instrukcyami, któreby mógł otrzymywać Arabi. Dowodzą że wojskom tureckim, przybywającym z krajów sfanatyzowanych, nie możnaby wobec wzburzenia żywiołów muzułmańskich bezwzględnie zaufać. „Obecność wojsk tureckich, — twierdzi artykuł *Timesa* — mogłaby nam jedynie zaszkodzić, gdyż jako posiłków zbrojnych nie potrzebujemy ich, a jako poparcia moralnego tem bardziej nie możemy ich potrzebować. Rząd angielski powinien zatem zerwać wszelkie rokowania o konwencyę militarną, gdyż dla sułtana przeminęła sposobność współudziału, Anglia zaś zaangażowała się zbyt daleko pod względem wojskowym, żeby mogła zezwolić na skompromitowanie swojej wyprawy przez dopuszczenie innych wojsk. Musimy podnieść z naciskiem, że w swoim czasie wzywała Anglia wszystkie mocarstwa do współdziałania, lecz wszystkie się uchyliły. Obecnie, skoro miecza dobyto, Anglia starać się musi, ażeby miała jak najmniej przeszkód. Wojska angielskie muszą skończyć kampanię bez wątpliwych sojuszów, a rząd angielski powinien oświadczyć wielkiemu wezyrowi, że nie ma potrzeby czekać na instrukcye, bo Anglia nieche już teraz podpisywać żadnej konwencyi. Wielki wezyr stawiał dnia 24 b. m. następujące warunki: wojska tureckie wylądują w Aleksandryi, zaś proklamacya sułtana zamiast ogłaszać Arabiego buntownikiem, wezwie go do złożenia broni i uznania powagi kedywa."

Nareszcie dowiadujemy się z organu City londyńskiej, że w Aleksandryi uważanym jest ciągle za obowiązujący rozkaz władzy wojskowej angielskiej, ażeby nie dopuścić do wylądowania wojsk tureckich, dopóki konwencya nie zostanie podpisana i dopóki Arabi nie będzie ogłoszony buntownikiem.

(Raporty generała Wolseleya).

Doniesienia generała głównodowodzącego wyprawą angielską do Egiptu o walkach stoczonych we czwartek i w piątek na drodze z Izmailji do Zagazig w celu zniszczenia grobli, któremi Egipcyanie zatamowali kanał wody słodkiej, podaliśmy już w streszczeniu telegraficznem, obecnie zaś podajemy je dosłownie.

Pierwszy raport generała Wolseleya, datowany z Port-Said dnia 24 b. m., brzmi, jak następuje:

„Ponieważ zasób wody słodkiej w kanale zmniejszał się od trzech dni, chociaż zająłem Serapeum, uważałem dalszy pochód wojska naszego za konieczny, aby zająć tę część kanału, którą nieprzyjaciel mógł najwięcej uszkodzić. Wyruszyłem więc dzisiaj rano z kawaleryą gwardyi, dwoma działami i tysiącem żołnierzy piechoty oraz marynarki. Po kilku utarczkach zająłem groblę, którą nieprzyjaciel zbudował nad kanałem między Magfar i Mahatta. Podczas walki dwa szwadrony kawaleryi gwardyi natarły mężnie na piechotę nieprzyjacielską. Wkrótce dostrzegłem, że nieprzyjaciel otrzymuje znaczne posiłki z Tel-el-Kebir, widziałem nawet nadchodzące pociągi; sądząc jednak, iż cofanie się przed Egipcyanami bez względu na ich liczbę nie zgadzałoby się z tradycyami wojska angielskiego, postanowiłem bronić pozycyi naszej do wieczora, aż nadejdą posiłki, których zażądałem. Przez cały dzień trzymaliśmy się wobec 10.000 wojska egipskiego, posiadającego 10 dział. Zachowanie się artyleryi nieprzyjacielskiej było bardzo dobre, na szczęście jednak strzelała do nas przez cały dzień bombami zwykłemi, a kiedy poczęła strzelać szrapnelami, lonty były źle przycięte. Na czele wojska nieprzyjacielskiego stała kawalerya, nasze zaś konie, które dopiero co wylądowały, nie mogły galopować. Konna artylerya nasza była przez cały czas obsaczoną, ale dwa działa nasze nie spoczęły ani na chwilę. Artylerya marynarki pomagała nam zawsze, ilekroć artylerzystom naszym brakło sił. Straty nasze są nieznaczne, kilku oficerów odniosło rany. Piechota dokazywała cudów waleczności a wszystkie wojska zachowywały się wzorowo. Jutro uderzę na pozycyę nieprzyjacielską w pobliżu Halanki; spodziewam się, że zdobędę zbudowaną tam groblę. Miałem także pod ręką dwa działa systemu Gatlinga".

Drugi raport datowany z Ismailji d. 25 b. m. o godzinie 10 wieczór brzmi, jak następuje:

„Dzisiaj z brzaskiem dnia posunąłem się znowu ku pozycyom nieprzyjacielskim Nieprzyjaciel obwarował silnie swą pozycyę w pobliżu Mahalli. Z wczorajszych zuchwałych ataków nieprzyjaciela wnosiłem, że dziś mężnie będzie walczył. Wojsko egipskie cofnęło jednak w nocy działa swoje, których było 12 a nie 10. Z wojsk naszych wyruszyły dzisiaj pierwsza dywizya i cała kawalerya angielska z 16 działami. Gen. Willis dowodził wojskiem w obu dniach i wywiązał się świetnie z poleceń, jakie mu dałem.

Zamiarem moim było utrzymać się z lewem skrzydłem na grobli, leżącej w połowie drogi między Magfar i Mahallą, a z prawem skrzydłem zajść nieprzyjaciela z tyłu i wepchnąć go do kanału wody słodkiej. Dlatego też poleciłem kawaleryi, aby, obszedłszy lewe skrzydło nieprzyjaciela, zaszła go z tyłu i zdobyła, gdyby było można, lokomotywy i wagony w celu zajęcia drogi żelaznej. Operacya ta powiodła się. Najcięższa praca dostała się dzisiaj w udziale kawaleryi i artyleryi. Konnica pod dowództwem jenerała Drury-Lowe uderzyła z tyłu na nieprzyjaciela, który założył ogromny obóz w pobliżu stacyi Mahsame. Jenerał Lowe zdobył ten obóz i zmusił nieprzyjaciela z znacznemi stratami do ucieczki. Zdobył on 5 dział systemu Kruppa, 75 wagonów z żywnością, znaczny zasób amunicyi i wiele karabinów systemu Remingtona. Wiele koni naszych wylądowało dopiero wczoraj, dlatego nie można ich było zaraz użyć do ciężkiej pracy w puszczy. Mimo trudności, jakie długi i uciążliwy marsz sprawiał wysłanym przezemnie posiłkom, zadowolony jestem bardzo osiągniętym rezultatem. Jakkolwiek nie miałem zamiaru zapuszczać się zaraz z wojskiem poza Mahallę, mimo to skłoniło mnie powodzenie kawaleryi do tego, iż powziąłem postanowienie zająć jutro śluzę kanału w Kassasin, w odległości półtrzeciej mili angielskiej od stacyi Mahsame w kierunku zachodnim. Zajęcie jej zabezpiecza nam pochód przez puszczę, rozciągającą się między Izmailją a uprawnemi gruntami Delty. Nieprzyjaciel wydaje się tak zdemoralizowanym i przerażonym, że prawdopodobnie nie stawi tak dzielnego oporu, na jaki byłem przygotowany aż do zdobycia Zagazigu. Brygada gwardyi pod dowództwem księcia Connaught odbyła dzisiaj bardzo uciążliwy marsz przez puszczę, a dowództwo księcia Connaught podczas walki było dobre. Wojsko nasze straciło 15 częścią poległych, częścią rannych; kawalerya straciła około 20 koni.

Czterdziestu ośmiu żołnierzy naszych uległo jednak porażeniu słonecznemu, a jeden z nich umarł. Straciliśmy także kilku oficerów częścią poległych częścią rannych. Admirał Seymour pomagał mi, o ile tylko mógł. Nadesłał mi także statek z działem dziewięciofuntowem, który mógł być dla nas bardzo pożytecznym, gdyby nieprzyjaciel utrzymał się na swej pozycyi. Zorganizował także służbę okrętową, ktora nas miała zaopatrywać w żywność, zanimbyśmy zdobyli kolej."

Wszystkie dzienniki londyńskie są bardzo zadowolone z tego zwycięztwa, które nazywają wielkiem.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Nowosiółki w powiecie jaworowskim 100 zł. zapomogi na budowę cerkwi.

— **Przeszkoda w ruchu** kolei Karola Ludwika, spowodowana, jak to wczoraj doniesiono, w skutek uszkodzenia mostu przez ulewne deszcze, prawdopodobnie usuniętą będzie w przeciągu dwóch dni. Do tego czasu podróżni muszą się przesiadać na miejscu uszkodzonem do innych wagonów, wstrzymuje się zaś przez ten czas przewóz tak pospiesznych jakoteż zwykłych przesyłek towarowych przez miejsce uszkodzone.

— **P. Stanisław Koźmian,** redaktor *Czasu* bawi we Lwowie.

— **W uniwersytecie krakowskim** przeznaczeni zostali przez ministra oświecenia na rok szkolny 1882/3 do ścisłych egzaminów medycznych: jako komisarz rządowy profesor dr. Maurycy Madurowicz, jako zastępca komisarza prof. dr. Edward Korczyński, jako współegzaminator dla drugiego egzaminu docent dr. Stanisław Paszkowski (zastępca prof. dr. Maciej Jakubowski), jako współegzaminator dla trzeciego egzaminu prof. dr. Antoni Rosner (zastępca lekarz pułkowy dr. Franciszek Danek).

— **Rzadka uroczystość** koronacyi cudownego obrazu N. P. Maryi w kościele OO. Franciszkanów na Kalwaryi pod Przemyślem odbyła się wśród pięknej pogody, która sprzyjała właśnie w dniach od 11—15 sierpnia Pomimo ulewnych deszczów, jakie z początkiem tego miesiąca w wielu miejscach komunikacye przerwały, zgromadziło się do 140.000 ludu. Po czterodniowych uroczystościach samego aktu koronacyi dopełnił Najprzewiel biskup przemyski ks. Łukasz Solecki w dzień Wniebowzięcia N. Panny po sumie, którą celebrował Najprzewiel. ks. biskup leuceński sufragan przemyski ks. Ignacy Łobos. Kapłanów obydwóch obrządków pracowało po całych dniach 120, ale chociaż do 70.000 wiernych obrz. łać. komunię św. przyjęło, wielu musiało odejść bez spowiedzi. Ks biskup Łobos udzielał przez cztery dni św. sakramentu Bierzmowania, a d. 13 i 14 dopomagał mu w tej obsłudze wiernych ks. biskup Solecki po kilka godzin dziennie aż do znużenia. Cała uroczystość odbyła się z wszelką okazałością. Nabożeństwo odprawiano codziennie na wspaniałym i bardzo wygodnym balkonie przed frontem kościoła, umyślnie na czas koronacyi zbudowanym. Wieżę i facyatę kościoła zdobiły trzy przeźrocza codziennie wieczorem oświecane. Jedno przedstawiało M. B. na podobieństwo obrazu cudownego, drugie Ojca św. Leona XIII z bullą w ręku, trzecie księdza biskupa Soleckiego, trzymającego koronę. Najwspanialszy widok przedstawił się w wigilię koronacyi. Cały kościół płonął w ogniach sztucznych, a niezliczone masy ludu, stojącego na obszernym placu kościelnym, nucącego ze łzami pieśń ku czci Maryi, musiały wywrzeć na każdym niezwykłe, rzewne wrażenie. Niemniej wspaniałą była uroczysta procesya z cudownym obrazem dnia następnego po odbytej koronacyi. Ks. biskup. Solecki wygłosił do ludu prześliczne kazanie o czci Maryi, która się Jej przed wszystkimi świętymi i aniołami od nas należy, poczem z wielką powagą i namaszczeniem spełnił akt koronacyi w oczach całego ludu, który wzruszony do głębi serca, z uwielbieniem i niezwykłem szczęściem brał w tym uroczystym i wzniosłym akcie udział. Po koronacyi zdjęto obraz z ołtarza, a Najprzewiel. księża biskupi z prowincyałem OO. Franciszkanów i gwardyanem konwentu kalwaryjskiego podjąwszy go na swe ramiona rozpoczęli wspaniałą tryumfalną procesyę. W pochodzie dalszym zmieniali się w niesieniu obrazu kapłani tak zakonni jako i świeccy obydwóch obrządków a następnie przyjęli go pielgrzymi. Po procesyi nastąpiło intronizacya w ołtarzu, w którym się przedtem znajdował i na tem skończyła się uroczystość

— **Komitet wystawy obrazów,** szkiców i rzeźb w Przemyślu podaje do wiadomości, że wystawę swą z powodu, iż salę ratuszową na koncert wieczorny w dniu 1 września b. r. odbyć się mający odstąpić był zmuszony, zamiast w dniu tym, dnia 3 otwiera.

= **Do Rady powiatowej** zaleszczyckiej przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości wybrany został dr. Juliusz Grünstein, lekarz praktykujący w Zaleszczykach.

— **Dyamentowe wesele** obchodzili w tych dniach w Krakowie małżonkowie Szczepańscy. Akt religijny odbył się w kościele św. Anny, przyczem dziewczątka w bieli sypały kwiaty przed sędziwą parą. Przygotowaniami do tego obchodu zajmowali się nauczyciele krakowscy, jako koledzy jubilata, oraz uczniowie tegoż. W ciągu dnia też nauczyciele i nauczycielki zbiorowo składali jubilatowi życzenia, przyczem jeden z pedagogów miał podniosłą i rzewną przemowę. Uczta weselna odbyła się w lokalu Koła artystyczno-literackiego.

= **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Stanisławowie z grupy gmin wiejskich rozpisany został na 10 października, trzech członków z grupy miast na dzień 12 października, a jednego członka tejże Rady powiatowej z grupy większych posiadłości na dzień 17 października bieżącego roku. Wybory te odbędą się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Budowę kolei konnej** rozpoczęto w tych dniach w Krakowie. W ulicy Grodzkiej i w Rynku głównym kładą już szyny.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono w nocy na 28 b. m. gospodarzowi M. Z. w Rudnie z podwórza 3 letniego konia ciemno-gniadej maści z brodawką wielkości orzecha laskowego na nosie i o tylnej nodze do pół białej oraz 6-letnią klacz maści kasztanowatej ze znaczną blizną na tylnej nodze wartości 200 zł. Pani J. S. zgubiła chusteczkę białą z kwotą 17 zł.

*** **Przy przesuwaniu wagonów** na torach rossyjskich północnej części dworca kolejowego w Podwołoczyskach, robotnik Antoni Sytnik ze Strusowa ciężko uszkodzony został w lewą rękę. Po zaopatrzeniu go przez lekarza kolejowego nieszczęśliwy odesłany został do szpitala w Tarnopolu. Uwiadomiono o tym wypadku sąd w Skałacie.

*** **Zwłoki dziecka** płci męzkiej, liczącego około 10 miesięcy, liśćmi nakryte, znaleziono w lesie boratyńskim powiatu sokalskiego. Sledztwo policyjne wykryło, że matką tego dziecka jest włościanka Parańka Jeżowa w Siebieczowie, której mąż, osławiony złodziej, odsiaduje karę w więzieniu kryminalnem. Już upłynionej zimy kobieta ta, nie mając sposobu do życia, zamierzała zamordować swoje wówczas dwumiesięczne dziecię i była z tego powodu ukarana dwumiesięcznem więzieniem. Jeżowa w sądzie przyznała się do winy.

*** **Groźny pożar** wszczął się w piątek w południe w młynie parowym spółki hr. Miera i Tennera w Kamionce i tylko szybkiej a energicznej pomocy zawdzięczyć należy, iż powiodło się zlokalizować go na dwa budynki poboczne, gdy już zarówno wielki ów młyn parowy, jak i fabryka parkietów znajdowały się w największem niebezpieczeństwie. Szkoda wynosi około 3.000 zł. Przyczyną pożaru była, jak się zdaje, nieostrożność. Dochodzenie jest w toku. — W Koniuszkach, w powiecie rudeńskim, zniszczył pożar nieubezpieczone budynki trzech gospodarzy oraz zapasy zboża. I w tym wypadku nieostrożność była przyczyną nieszczęścia.

— **O losie wyprawy polskiej,** która pod wodzą p. Stefana Szolca-Rogozińskiego już przed kilkoma tygodniami miała wyruszyć ku wybrzeżom Afryki, otrzymał *Kuryer Warsz.* wiadomości nie zupełnie pomyślne. Statek *Łucya-Małgorzata*, w stanie zupełnie dobrym, naładowany wszystkiem, co do wyprawy jest potrzebne, stoi dotąd jeszcze w porcie Hawru. Opóźnienie w wyruszeniu spowodowały rozmaite okoliczności Przedewszystkiem z grona uczestników wyprawy usunęło się parę osób, a mianowicie p. Budiłowski powrócił do Petersburga; inne znów ze względu na dobro wyprawy lub ze względów zdrowia wykluczone z niej zostały. To wszystko przyczyniło się do spóźnienia, tymczasem zaś załoga i uczestnicy musieli być utrzymywani, co spowodowało znaczne wydatki, tak, że obecnie okazuje się jeszcze potrzeba kilku tysięcy rubli dla skompletowania niezbędnego funduszu. Podobno ojciec p. Rogozińskiego brakującą sumę ofiaruje na rzecz wyprawy. Jeżeli wiadomość ta sprawdzi się, wyprawa bez żadnej już dalszej zwłoki wyruszy na pełne morze.

— **Deszcz mordercą.** W Hawrze niedawno pewien bogaty Anglik wyprawił się zapomocą poderznięcia gardła na tamten świat, a w pozostawionym liście jako przyczynę samobójstwa podał nieustający tego lata deszcz.

— **Osobliwsze zjawisko** obserwował podróżny pewien w powiecie prużańskim w Królestwie. Dnia 20 sierpnia — opowiada on — wracając z sąsiedztwa o 11 w nocy, przy wjeździe do wsi, położonej na pochyłości piaszczystego wzgórza, po nad łąkami, spostrzegłem na ulicy silne światło i myślałem, że pochodzi ono od stojącej obok oświeconej wewnątrz chaty. Tymczasem, dojechawszy do tego miejsca, postrzegliśmy ulicę zasypaną mnóstwem świecących się punktów. Ulica cała, na kilka sążni wzdłuż, pokryta była świecącemi się robaczkami, leżącemi nieruchomo lub pełzającemi, i nie takiemi maleńkiemi, jak zwyczajne świętojańskie robaczki, ale najmniej na cal długiemi i grubszemi niż ołówek Fabera, które świeciły się całe, a były ich tam tysiące. Podobnego zjawiska nigdy w życiu nie widziałem, a żyję już przeszło lat 60, i jeszcze nie wiem, czy w naszym kraju znajdują się inne jakie świecące robaki prócz świętojańskich, których widzę u siebie po gajach niemało, ale zawsze pojedynczo, albo najwięcej po parę w jednem miejscu. Może też kto z panów naturalistów zechce objaśnić, czy są w naszym kraju inne jeszcze jakie oprócz świętojańskich świecące robaki.

(*r*) **Plan Francyi.** Od niejakiego czasu urządzoną jest w ogrodzie Tuileries wystawa planu Francyi, wykonanego wypukło przez sławnego geografa p. Liénard. Dwie olbrzymie galerye wzniesione zostały na terasie zwanym Jeu de Paume: jedna okrągła, w której mieści się wypukły plan Francyi, druga podłużna dla widoków panoramicznych ośmnastu wielkich miast francuskich. Wypukły plan jest z gipsu i bawełny, co jest najlepszym materyałem do tego rodzaju roboty; jest on wykonany na skalę 1/80.000 to znaczy, że zajmuje miejsce ośmdziesiąt tysięcy razy mniejsze niż rzeczywista przestrzeń Francyi, a jednak wielkość jego wymaga użycia dobrej lornety teatralnej żeby rozpoznać niektóre drobne szczegóły. Co do widoków panoramicznych wielkich miast Francyi są one znakomicie odmalowane przez pp. Lavaetre i Corpezat. Wszystkie szkoły mają bezpłatne wejście z rana, pod kierunkiem swoich nauczycieli.

Z wystawy obrazów.

I.

(*T*) Jak mało ma Lwów siły attrakcyjnej dla malarzy, dowodem tego wystawa tegoroczna obrazów. Zastawiona jest wprawdzie aula politechniczna obrazami, ale na obrazach tych nie świeci ani jedno z tych głośnych imion, jakiemi dziś szczyci się polskie malarstwo. Matejko, Brandt, Siemiradzki etc., jakby nie istnieli dla Lwowa. Cóż robić? Przypatrzmy się temu, co jest.

Uprzedzam czytelnika, że nie myślę zachowywać żadnej systematyczności w przeglądzie obrazów; jeżeli się tu systematyczność znajdzie, to chyba przypadkiem. Uprzedzam także, że przegląd ten nie będzie wyczerpującym, co się z niczyją krzywdą nie stanie.

W pierwszym oddziale wystawy, który zdaje się być honorowym, przeznaczonym dla obrazów godniejszych uwagi, znajdujemy dwa większe płótna: Kotarbińskiego Wojciecha „Chrystus przed Piłatem" i Pawła Merwarta „Sara", scena z potopu podług poematu Alfreda de Vigny. Pan Kotarbiński, obierając sobie za przedmiot Chrystusa przed Piłatem, chciał jak gdyby zmierzyć się z Munkaczym, którego obraz podobnej treści niedawno zwracał na siebie uwagę całej

Europy. Zamiar był wielki, temat bogaty, ale siły artyście nie dopisały. Munkaczy pod wpływem realizmu francuskiego w malarstwie przedstawił swego Chrystusa nie jako Boga wcielonego, niosącego ofiarę z siebie dla ludzi, ale tylko jako człowieka nieugiętych przekonań; Chrystus jego podobniejszy jest do jakiegoś demagoga, socyalisty, do jakiegoś Pankracego, niżeli do baranka, co gładzi grzechy. Ale jakkolwiek chłód wieje z tej twarzy potężnej myślą, jakkolwiek artysta rozminął się z tradycyą i uczuciem religijnem, stworzył przecież postać żywą i w najwyższym stopniu zajmującą. P. Kotarbiński chciał, jak się zdaje, zrobić swego Chrystusa idealnym i cierpiącym, ale zrobił go tylko — martwym. Jest to cień jakiś, jakaś mara nocna; ani boskości, ani człowieczeństwa w niej nie ma. Przed zabraniem się do tak wzniosłego tematu potrzeba poczuć w sobie głębokie natchnienie poetyczne, inaczej, przy najświetniejszej nawet technice rezultat zawsze podobny będzie do obecnego.

Inne figury w tym obrazie również nie mają życia własnego, widocznie artysta malował je nie z żywych modelów. Niektóre z nich przypominają bardzo Matejkowskie postacie.

„Sara" Pawła Merwarta jest również „wielkim zamiarem." Przedstawia on młodzieńca nagiego, który otoczony piętrzącą się powodzią, podnosi ku niebu ciało martwej już dziewczyny. Na pierwszy rzut oka obraz ten wabi i zajmuje swoim romantycznym kolorytem, ale niebawem to przyjemne wrażenie rozprasza rażący brak proporcyi w liniach ciała, (co to za nogi przedpotopowe u tego młodzieńca!) i zbyt romantyczna niejasność sytuacyi. Nie wiemy dobrze, dlaczego ten młodzieniec podniósł ciało dziewczyny? Chceż on je uchronić od powodzi, która zresztą nie sięga jeszcze tak wysoko, czy też z wyrzutem pokazać je niebu, jako ofiarę potopu? W twarzy młodzieńca nie znajdujemy dostatecznego klucza do zrozumienia tej sytuacyi.

Do „wielkich zamiarów" można jeszcze zaliczyć Antoniego Gramatyki „Spowiedź księdza Robaka" i Jana Styki „Lillę Wenedę". Oddać pędzlem tę scenę, która w epopei Mickiewicza tak przyjemne wrażenie wywiera na czytelniku, przedstawić w twarzy księdza Robaka hart woli, wielkość pokuty, słodycz i gorycz wspomnień, przywołanych z dalekiej a tragicznej przeszłości, a jednocześnie z twarzy i postaci klucznika odwzorować grę wrażeń, jakie w nim wywołuje spowiedź wroga, jest to zadanie niesłychanie trudne. P. Gramatyka nie sprostał tak trudnemu zadaniu, jednakże obraz jego nie jest pozbawiony zalet. Jest nią naprzód harmonia i prostota w układzie. Twarz przytem księdza, jakkolwiek nie ma tej głębokości wyrazu, jakiej owa scena wymaga, zdradza przecież energiczny i zamknięty charakter, jaki wyobrażamy sobie w ojcu Tadeusza. Ale najlepszą postacią jest tu sędzia, siedzący na łóżku brata. Szczerość, słodycz i powaga, przemawiające z jego twarzy, zupełnie odpowiadają naszemu wyobrażeniu o panu Soplicy.

Jeżeli porównamy Lillę Wenedę pana Jana Styki z inną illustracyą poezyi Słowackiego, z Aliną, którą, jeżeli się nie mylę, w przeszłym roku mieliśmy na wystawie, (czyjego pędzla nie pamiętam), to musimy Lilli przyznać pewną wyższość nad tamtym obrazem, a to mianowicie pod względem balladowej dekoracyi jaka tu i tam jest rozwinięta. Obraz pana Styki przedstawia Lillę Wenedę w chwili, gdy prowadzi oślepionego Derwida przez pobojowisko z obozu wrogów do swoich. Po lewej ręce widnieje zamek Gwinony, w głębi widać Gopło, zabarwione ostatniemi promieniami zachodzącego słońca. Oświetlenie dobre, twarz Derwida wyraża jeżeli nie głębokie cierpienie, to przynajmniej głębokie strudzenie, w ogóle nastrój legendowy jest nieźle utrzymany w kompozycyi, tylko trupy leżące na pobojowisku są czemś trudnem do odcyfrowania, i postać samej bohaterki bardzo mało ma wyrazu, przypomina glinianych aniołów, zdobiących ołtarze naszych kościołów.

Udatniejszym jest drugi obraz tego samego malarza, przedstawiający Erminię z Jerozolimy wyzwolonej Tassa, jak stawszy się pasterką w tęsknocie za Tankredem wycina imię jego na drzewie. Wszystko tu dostrojone dobrze do jednego tonu sielankowo-rycerskiego, a choć przedstawione tu życie sztuczne, bo wymarzone, nie bardzo może smakować w wieku realizmu, jednak nie jest to już winą przedstawienia tylko wyboru przedmiotu. Twarz Erminii jest pełną wyrazu, widać na niej, że imię, które pasterka wyryła na drzewie, głęboko jest wyryte w jej sercu.

Nazwisko p. Styki bodaj czy nie po raz pierwszy zjawia się na naszej wystawie. Sądząc z portretu artysty, pendzla Krudowskiego, który to portret jest również na wystawie, jest to jeszcze bardzo młody człowiek i obrazy jego obecnie wystawione należą zapewne do pierwszych prób jego twórczości. Jako takie pozwalają one dobrze wróżyć o przyszłości malarskiej p. Styki, byle mu tylko kierunek romantyczny nie przeszkadzał studyować natury.

Ponieważ wspomniałem o portrecie Styki przez Krudowskiego, chcę tu wspomnieć zarazem i o niektórych innych. P. Grabowski Andrzej, jak zwykle, tak i tego roku najobficiej obdarzył wystawę swemi portretowemi obrazami, ale portrety Grabowskiego dobrze są już znane Lwowianom, natomiast nowością są dla nas portrety warszawskiego malarza Horowitza. Przedstawiają one księcia Leona Sapiehę i księżnę Leonową. Wiadomo, na czem polega pomysłowa wartość portretu: nie ma być on tylko uwiecznieniem rysów i wyobrażeniem tego chwilowego nastroju duszy, tego przejściowego wyrazu, najczęściej pozbawionego swobody jaki się objawia artyście na twarzy portretowanego w chwili posiedzeń, ale powinien streszczać i uwydatniać w sobie istotę ducha portretowanej osoby, jej temperament jej główny kierunek uczuć. Na taki portret patrzymy z wielkiem zajęciem nawet wtedy, gdy nie znamy osoby, którą przedstawia: poznajemy ją właśnie na obrazie. Jeżeli taką miarą wymagań artystycznych przyłożymy do obrazów p. Horowitza, to portret księcia Leona nie zadowolni nas, bo mało treści wewnętrznej przebija się na jego twarzy. Za to portret księżnej nie potrzebuje się lękać najsurowszej miary wymagań: tyle życia, tyle subtelnej a prawdziwej treści w wyrazie twarzy, że portret ten śmiało nazwać można ozdobą tegorocznej wystawy.

Do rzędu portretów należy zaliczyć obraz Wojciecha Kossaka, przedstawiający „Siostry artysty". Nie można mu odmówić zalet wielkich pod względem technicznym, mianowicie pod względem kolorytu, ale razi nas trochę w tym obrazie przewaga etykietalnego nastroju. Chciałoby się powiedzieć artyście: mniej etykiety, więcej duszy!

GOSPODARSTWO I HANDEL

Lwowska Izba handlowa.

(Sprawozdanie z VIII posiedzenia Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbytego dnia 21 sierpnia 1882).

Po zagajeniu posiedzenia i zatwierdzenia protokołu ze sesyi ostatniej załatwiła Izba następujące ważniejsze sprawy bieżące i z komisyi, referowane przez radcę p. Bodyńskiego.

Referent podaje do wiadomości Izby, że w skutek podania handlarzy drzewem w Kałuszu i Marjampolu wystosowano niezwłocznie przedstawienie do c. k. Ministerstwa handlu z powodu wysokiego cła, jakie urząd cłowy w Izakowcach żąda od tratew drzewa prowadzonego na Dniestrze do Odessy, na podstawie nowej taryfy cłowej rossyjskiej. Kwota żądanego cła równa się prawie wartości drzewa, które dotąd wchodziło bez opłaty cła do Rossyi. Zagraża to klęską tak właścicielom, jak i handlowi. Proszono zatem ministerstwo handlu o wyjednanie przynajmniej *moratorium*, celem ocalenia kapitałów na tegoroczny spław drzewa już wyłożonych. Izba przyjmuje do wiadomości.

Izba proponuje na cztery posady cenzorów przy filii banku austryo-węgierskiego w Stanisławowie, sześciu kandydatów a mianowicie pp. Józefa Boreckiego, Stanisława Brykczyńskiego, Pinkasa Horowitza, Zygmunta Regenstreifa, Bronisława Słoneckiego i Izaka Zinsa.

Referent podaje do wiadomości: założenie księgi informacyjnej w biurze Izby, służyć mającej przy wydawaniu świadectw, uzdolnień do dostaw dla wojska, oraz udzielaniu certyfikatów uzdolnienia do dostarczania siana dla wojska pp. Salomonowi Sprecher, Mojżeszowi Rosner, Henochowi Kanner we Lwowie i Chaimowi Grossmann w Przemyślu.

Na żądanie Izby, aby obwieszczenia pertraktacyi dostaw wojskowych wcześnie jej nadsyłano, by takowych użyć można przy wydawaniu świadectw uzdolnienia, jeneralna komenda doniosła, że wydała odpowiedne rozporządzenie.

Ministerstwo handlu zawiadamia Izbę, że z powodu obciążenia personału urzędu pocztowego, oraz z powodu ewentualnych, budżetem nieprzewidzianych kosztów, krajowa dyrekcya poczt we Lwowie nie uczyniła zadość żądaniu Izby względem sporządzenia trzechletnich wykazów pięciokilogramowych przesyłek towarowych z zagranicy. Izba przyjmuje do wiadomości.

Na podanie Izby o założenie warsztatu wzorowego dla garncarstwa w Starejsoli, Wydział krajowy zawiadamia Izbę, że skłonnym jest do subwencyonowania takiego warsztatu i że wzywa gminę do przedłożenia preliminarza kosztów założenia i utrzymania. Gmina ma się także oświadczyć: czy dostarczy a) odpowiedniego lokalu składającego się z obszernego pokoju na warstat, z mniejszego pokoju na pomieszczenie pieca garncarskiego, ze składu na drzewo i na glinę, oraz składu na gotowe naczynia, ewentualnie jeszcze mieszkania dla kierownika warstatu; b) urządzenia potrzebnego do warstatu, mianowicie jednorazowo: najmniej czterech kół garncarskich z potrzebnemi stołami, pieca do wypalania i potrzebnych stelaży na surowe i wypalone naczynie, oraz żarna do mielenia polewy; c) potrzebnej dla warstatu ilości gliny, oraz drzewa tak do wypalania naczyń, jakoteż opału do warstatu (50 do 60) metrów sześciennych, potrzebnych funduszy na zakupno polewy, usługi i oświetlenia; d) czy zapewni pewną część stałej opłaty dla podmajstrzego jako nauczyciela w warstacie wzorowym najmniej na 5 lat. Izba przyjmuje do wiadomości.

Referent podaje do wiadomości Izby, że na wezwanie Namiestnictwa, aby Izba zaopiniowała podania komitetu wystawy przemyskiej względem udzielenia odpowiedniej liczby nagród państwowych (30 srebrnych medali a 60 bronzowych) Izba wnioski Ministerstwu już przedłożyła. Chociaż c. k. Ministerstwo handlu oświadczyło, że uchwali najwięcej 5 srebrnych i 10 bronzowych medali pod pewnemi warunkami, postawiono wniosek udzielenia 15 srebrnych i 30 bronzowych medali. Izba przyjmuje do wiadomości.

Izba przyjmuje do wiadomości pismo Ministerstwa handlu tej treści, że Rząd nie weźmie oficyalnego udziału w wystawie międzynarodowej, kolonialnej i eksportu w Amsterdamie w roku 1883, mimo to jednak popierać będzie udział biorących obywateli austryackich na tej wystawie.

Izba uchwala dać odpowiedź Dyrekcyi telegrafów we Lwowie w sprawie urządzenia stacyi telegraficznej w Łomnie w powiecie Turczańskim, że miejscowość Łomna nie ma jeszcze takich warunków, któreby przemawiały za urządzeniem linii telegraficznej, połączonem ze znacznym nakładem, a Łomna posługiwać się może stacyą telegraficzną w Turce. Izba podnosi przy tej sposobności znaczenie Lutowisk pod względem handlowym i połączenie telegraficzne tej miejscowości z Ustrzykami dolnemi. To połączenie telegraficzne posłużyłoby także Łomnie tylko o $^3/_4$ mili od Lutowisk oddalonej.

Izba uchwala oświadczyć się za utrzymaniem jarmarku na św. Annę, 26 lipca każdego roku w Sąsiadowicach w powiecie Samborskim.

Izba uchwala na odezwę Magistratu lwowskiego w sprawie uregulowania handlu tandeciarskiego, wykonywanego obecnie bez upoważnienia przez indywidua, które chodząc od domu do domu zakupem starzyzny się trudnią, odpowiedzieć, że zdaniem Izby tak zwani handełesy powinni być podciągnięci pod ustawę i przez władzę do prowadzenia swej zarobkowości upoważnieni. O zastosowaniu ustawy przemysłowej, lub patentu o domokrążstwie, w danym wypadku jedynie władza przmysłowa rozstrzygnie, jakkolwiek wedle najnowszych dyrektyw Ministerstwa handlu o handlu obnośnym, zarobkowość zakupna po domach starej odzieży, starego żelaza i t. p. przedmiotów, jako zarobkowość wolną uważać należy.

Izba uchwala w sprawie wrzekomego partactwa, prowadzonego przez pomocników szewskich, odpowiedzieć Magistratowi lwowskiemu, że uchwała tutejszej korporacyi szewskiej, powzięta na zgromadzeniu dnia 22go czerwca b. r., aby zabraniano majstrom pod grzywną dawania robót czeladzi do domu, sprzeciwia się obowiązującej ustawie przemysłowej, oraz specyalnym statutom korporacyi szewskiej.

Na zapytanie c. k. Namiestnictwa, czy przy zmienionych od r. 1878 stosunkach w Radymnie, założenie szkoły dla powroźnictwa byłoby usprawiedliwione, Izba uchwala poprzeć sprawę i oświadczyć się z powodów praktycznych za założeniem warsztatu wzorowego, gdyż w Radymnie istnieją warunki normalnego rozwoju tej ważnej gałęzi przemysłu, a gmina ze swej strony przyczynić się chce do tego urządzenia dostarczeniem potrzebnego lokalu wraz z opałem. Powroźnictwem trudni się tam obecnie około 50 osób, a przy innych zajęciach wyrabia sieci i lżejsze wyroby powroźnicze około 200 osób.

Na podanie p. Domsa, właściciela młyna parowego we Lwowie, aby Izba postarała się o odpowiednie obniżenie taryfy kolejowej dla przewozu mlewa w ilościach po 5000 kilogramów, Izba na wniosek referenta uchwala odpowiedzieć petentowi, że taki wniosek w swoim memoryale do Ministerstwa handlu już przedłożyła i że obecnie ta sprawa znajduje się w ankiecie taryfowej w Wiedniu.

⁂ **Komitet wystawy w Przemyślu** przeznaczył pewną ilość premii dla współpracowników i wzywa pp. przemysłowców, których współpracownicy zasługują na odszczególnienie o podanie nazwisk tychże komitetowi najdalej do dnia 3 września r. b. Dalej oznajmia tenże komitet, że otwarcie wystawy odbędzie się dnia 31 sierpnia rano o godzinie 11 minut 30.

OSTATNIA POCZTA

Według *Budap. Corr.* Najj. Państwo i Najd. Cesarzewiczostwo przybędą równocześnie do Tryestu dn. 17 b. m. i zostaną tam do 19 b. m.

Książę Mikołaj Czarnogórski, który jak wiadomo, w przejeździe do Petersburga wstąpił na dni kilka do Wiednia, złożył w niedzielę wizytę p. ministrowi spraw zagranicznych hr. Kalnokyemu, który następnie rewizytował księcia. W ciągu dnia odwiedzili księcia: Najdost. Arcyksiążę Jan Salwator, prezydent gabinetu hrabia Taaffe, wspólny minister wojny hr. Bylandt-Rheidt, pierwszy radca ambasady rossyjskiej Fonton i wiele innych osób. Wczoraj na cześć księcia miał się odbyć w Schönbrunie obiad galowy. *Fremdenblatt* witając księcia Mikołaja, podnosi, że jemu głównie, jeśli nie wyłącznie zawdzięczać należy, że Czarnogóra w czasie powstania w Hercegowinie i Krywoszy uczyniła zadość obowiązkom międzynarodowym w obec naszej Monarchii, co powinno mu być poczytanem za tem większą zasługę, że znalezione niedawno w Kalinowiku papiery, dostarczyły wiarogodnego dowodu, iż najpierwsi dygnitarze Czarnogóry sympatyzowali z powstańcami. Pobyt księcia w Wiedniu, kończy organ przytoczony, umocni go niezawodnie w tem przekonaniu, że ścisłe i lojalne zbliżenie się Księstwa do naszej Monarchii starczy za najlepszą rękojmię pomyślnego rozwoju Czarnogóry.

Książę udaje się dzisiaj w dalszą podróż.

Wiadomości o aresztowaniach socyalistycznych w Wiedniu czerpią dzienniki stołeczne przeważnie z *Correspondenz Wilhelm*. Według tego źródła policya w ciągu kilkutygodniowych, nader skrzętnych i z wielką przezornością prowadzonych dochodzeń, nagromadziła tyle obciążającego materyału, że mogła przystąpić w przeszłym tygodniu do aresztowania podejrzanych osób. W nocy z środy na czwartek uwięziono ośm osób, dokonawszy poprzednio w ich mieszkaniach ścisłej rewizyi, przy czem zabrano wiele pism rewolucyjnych, chemikaliów itd. Przez czwartek, piątek i sobotę przesłuchiwano aresztowanych, przyczem przekonano się dostatecznie, że dochodzenia policyjne wykryły rzeczywiście winnych. W piątek aresztowano w Peszcie i dostawiono do Wiednia niejakiego Józefa Engla, jednego z najniebezpieczniejszych agentów, wysłanego do stolicy węgierskiej w roli emisaryusza.

Z Wiednia piszą do *Mährisch-schles. Corr.*, że rząd zamierza przeprowadzić reformę podatku domowego, w celu zaprowadzenia równego rozkładu ciężarów podatkowych i przyniesienia pewnych ulg mniejszym właścicielom. Według nowej ustawy, podatek domowy będzie liczył klas 16 zamiast dotychczasowych klas dziesięciu. Przedłożenie rządowe w tym przedmiocie ma być wniesione na najbliższej sesyi parlamentarnej. Wszystkie krajowe władze skarbowe zajęte są zbieraniem materyału statystycznego, potrzebnego do ułożenia tej ustawy, która ma zacząć obowiązywać już z dniem 1 stycznia r. 1883.

W Bernie odbyło się przedwczoraj bardzo liczne zebranie ojców czeskich rodzin celem oświadczenia się w sprawie zaprowadzenia w tem mieście szkół czeskich. Zebranie orzekło, że dla dzieci czeskich powinny być szkoły czeskie, a dla niemieckich niemieckie.

Do Serajewa przybył dnia 26 b. m. nowy naczelnik rządu krajowego gen. Appel, i objął zaraz urzędowanie po generale Dahlenie. Gen. Appla witano uroczyście. Na cześć ustępującego gen. Dahlena urządzono pochód z pochodniami i serenadę, przyczem tłumy publiczności głośnemi okrzykami wyrażały mu swoją sympatyę.

Dzienniki węgierskie donoszą, że bezzwłocznie po powrocie do Pesztu prezydenta ministrów Tiszy, to jest po dniu 12 września, rozpoczną się rokowania z różnemi politycznemi osobistościami w sprawie objęcia obu opróżnionych tek w gabinecie węgierskim, ponieważ p. Tisza pragnie, aby w chwili zebrania się sejmu, gabinet był skompletowany.

Z Petersburga donoszą do *Presse*, że wiadomość o podróży cara za granicę utrzymuje się z wielką pewnością. Car z małżonką ma odpłynąć dzisiaj na jachcie *Dzierżawin* do Kopenhagi dla odwiedzenia królestwa duńskich, którzy powracają z Wies-

baden. Powrót cara do Petersburga nastąpi prawdopodobnie za tydzień. Carowi towarzyszyć mają minister Giers, generał-adjutant Richter, komendant głównej kwatery, jako zastępca ministra dworu, oraz generał-adjutant Czerewin, jako naczelnik gwardyi przybocznej. Rozchodzi się także pogłoska o zjeździe cara z cesarzem Wilhelmem w Babelsbergu.

Dzień koronacyi cara ogłoszonym będzie urzędowo dopiero manifestem koronacyjnym, który już przygotowują. Wyjazd cara za granicę, jeżeli przyjdzie do skutku, wpłynie na przyspieszenie koronacyi.

Sonn- und Montags Zeitung zapewnia, że wyjazd na urlop hr. Woroncowa-Daszkowa, o którym już donieśliśmy, zostaje w związku z koronacyą.

Stryj cara Aleksandra W. ks. Michał obchodził wczoraj srebrne wesele, poczem ma się udać z małżonką do Tyflisu, gdzie bawić będzie do połowy września.

Minister skarbu Bunge powrócił z wycieczki do Niżnego-Nowgorodu, gdzie dał kupcom z Syberyi zapewnienie, iż kolej żelazna z Tiumenu do Ekaterynburga jeszcze w tym miesiącu będzie ostatecznie koncesyonowaną.

W zeszłą sobotę odbył się w Bydgoszczy wybór posła do parlamentu niemieckiego z okręgu bydgoskiego Z polskiej strony postawiono kandydaturę p. Kaczorowskiego Do tej chwili nieznany jeszcze ostateczny rezultat głosowania, zdaje się jednak, że potrzebnym będzie wybór ściślejszy.

W kołach dobrze informowanych berlińskich utrzymują, że w najbliższym czasie nastąpi nominacya hr. Hatzfelda na sekretarza stanu dla spraw zagranicznych. Dotychczas bowiem najzdolniejszy ten dyplomata niemiecki prowizorycznie tylko zawiadywał tym departamentem.

Jak wiadomo poseł pruski przy Stolicy apostolskiej Schlözer po dłuższej audyencyi u cesarza Wilhelma udał się do Warzinu. Pobyt jego tamże daje powód dziennikom do najrozmaitszych uwag co do celu i przebiegu dalszych rokowań z Kuryą rzymską. Dzienniki liberalne korzystają z każdej sposobności, ażeby najdrobniejszy fakt podnosić do wielkiego znacz nia i w ten sposób utrudniać porozumienie. Obecnie podnoszą one ostatnie rozporządzenia biskupa wrocławskiego w sprawie małżeństw mięszanych do wielkiego znaczenia, i wbrew rzeczywistości twierdzą, że rozporządzenie to znosi możność małżeństw między protestantami i katolikami, wzywając rząd do energicznego wystąpienia. Rozporządzenie to jak wiadomo, zabrania tylko duchownym katolickim dawania powtórnego ślubu tym parom, które już pierwej zawarły związek przed pastorem. *Köl Ztg.* pisze, że sam cesarz interesuje się mocno tą sprawą i że Schlözer udał się do Warzinu na wyraźny rozkaz cesarza w celu powzięcia od kanclerza specyalnych instrukcyi w tej kwestyi przed odjazdem do Rzymu, rząd bowiem nie może nigdy zgodzić się na to rozporządzenie biskupa. Dodaje wreszcie ten dziennik, iż trudność, jaka ztąd powstała na drodze do porozumienia, jest daleko większa, aniżeli z początku przypuszczano.

Donoszono przed kilku dniami, że prezydent Grévy postanowił zaniechać swojej zwykłej letniej wycieczki na wieś, tymczasem do *Köln. Ztg.* donoszą z Paryża, że prezydent wyjedzie jutro i będzie bawił na wsi do 15 września.

Dzień 4 września jako rocznica utworzenia republiki francuskiej będzie uroczyście obchodzony w Paryżu wielkim bankietem w gmachu giełdowym pod przewodnicwem Flocqueta.

W dziennikach obiegała wiadomość, że Freycinet powołanym został do Paryża dla pewnej ważnej sprawy. Obecnie zaprzeczają temu urzędownie, domyślają się jednak, że Freycinet chce nakłonić Duclerca do opuszczenia niektórych depesz w księdze dokumentów, która wkrótce ma się ukazać.

Niemieckie stowarzyszenie gimnastyczne w Paryżu w sobotę wieczór miało odbyć zgromadzenie w jednej z kawiarń paryzkich i przez pomyłkę wysłało zaproszenie do jednego ze stowarzyszeń francuskich Zaproszeni przyjęli to za wyzwanie i odpowiedzieli, że staną. Policya została o tem zawiadomioną, zabroniła zgromadzenia i zamknęła na ten wieczór kawiarnię. Dzienniki żywo zajmują się tem zajściem, upatrując w niem zamierzoną demonstracyę przeciwko Niemcom.

Ambasador turecki w Paryżu Essad-basza, wyjechał za trzechtygodniowym urlopem. Kierownictwo ambasady objął sekretarz Misak-effendi.

Ambasadorem włoskim w Paryżu ma być mianowany margrabia Alfieri di Sostegno, który był w Paryżu, i miał kilka konferencyj z ministrem-prezydentem.

Z Sofii donoszą, że rada stanu przyjęła projekt ustawy wyborczej dla Bułgaryi z tą zmianą, iż zgromadzenie narodowe składać się będzie z 80 a nie z 52 deputowanych.

Pomimo przedstawień rządu tureckiego, że chrześcianom w Syryi nie grozi niebezpieczeństwo, rząd francuski postanowił wysłać do Bejrutu korwetę śrubową *Infernal* z dziesięcioma działami. Okręt ten odpłynął z Tulonu w sobotę.

Agencya Hawasa donosi, że w sobotę odbyła się w Konstantynopolu nadzwyczajna rada ministrów, której przedmiotem była sprawa konwencyi wojskowej i prawdopodobnie także ostatnie wiadomości z pola walki w Egipcie. Porta wraca do pierwotnego swego postanowienia względem werbowania robotników do służby angielskiej w Egipcie i chce zezwolenie na te werbunki uczynić zależnem od konwencyi wojskowej, która ani na krok dalej nie postąpiła.

Times, jak donoszą telegraficznie, powracają powtórnie do konwencyi, oświadczając się z całą energią przeciw jej zawarciu. Wierzyć sułtanowi, mówi ten dziennik, byłoby zabytkiem przestarzałej i przeżytej polityki. Wogóle jest to niedorzecznością mówić jeszcze o konwencyi podczas wojny. Daje to tylko sposobność innym mocarstwom do mięszania się w nieswoje rzeczy. jak to już uczynił ambasador rossyjski. Ani turecka, ani jakiegokolwiek innego mocarstwa interwencya nie jest dopuszczalna podczas wojny.

Z dziwną lekkomyślnością niektóre dzienniki zagraniczne przyjęły, a agencya Havasa rozgłosiła pogłoskę o wejściu Anglików do Kairu, w którą ten tylko mógł uwierzyć, kto mapy Egiptu nigdy nie widział. Sam generał Wolseley nie spodziewa się dostać do Kairu przed dniem 12 września.

Zwycięstwa Welseleya odniesione we czwartek i piątek, przyjęte zostały przez prasę angielską z wielkiem i naturalnem zadowoleniem. *Pall Mall Gazette* krytykuje jednak bombastyczny ton raportów generała, które powyżej (Ob. *Sprawy Zagraniczne*) dosłownie podajemy, a frazes o tradycyach angielskich, niepozwalających wojsku królowej cofać się przed Egipcyanami, iluby ich było, porównywa z przechwałkami angielskiego dobosza, który opowiadał Francuzom, że w armii angielskiej bębnienie do odwrotu wcale nie jest znane. Dziennik ten spodziewa się, iż podobny sposób redagowania biuletynów wojennych, nieznany dotąd w armii angielskiej, nie utrzyma się na przyszłość. Generał Wolseley winien zażądać posiłków, mianowicie kawaleryi, której brak w ostatnich bitwach okazał się bardzo dotkliwym i niepozwolił należycie wyzyskać zwycięstwa.

Telegram wczorajszy z Aleksandryi, który umieściliśmy w części nakładu poprzedniego numeru, donosi, że artylerya angielska ostrzeliwała w niedzielę stanowisko nieprzyjaciela z lewej strony kanału Mahmudie i przednie straże ustawione w kierunku Abukiru. Nieprzyjaciel odpowiadał bardzo słabym ogniem. W ostatnich dniach nie widziano żadnego większego oddziału egipskiego; zdaje się więc, że większa część wojsk egipskich cofnęła się z pod Kafr el-Dewar.

Biuro Reutera donosi z Aleksandryi, że w piątek wielka liczba Arabów pracowała nad przywróceniem okopów na południe od Meksu. Gdy wieczorem Anglicy zrobili w tę stronę rekonesans, Egipcyanie cofnęli się przez jezioro mariuckie.

Komunikacya kolejowa i telegraficzna miądzy Suezem i Szaluf została przywróconą.

Garnizon Abukiru urządza oszańcowany obóz, nad którym pracuje kilka tysięcy ludzi.

Według doniesienia *W. Allg. Ztg.* rząd niemiecki ma przedłożyć parlamentowi księgę dokumentów o sprawie egipskiej w celu usunięcia uprzedzeń i nieporozumień, które rozszerzono o polityce niemieckiej w sprawie Egiptu. Polityka ta rzeczywiście wywołuje ciągłe zarzuty. Świeżo paryski *Monitur universel* w artykule oceniającym zachowanie się Niemiec w sprawie egipskiej, rzucił zapytanie, co Europa na tem skorzysta, że kondominium angielsko-francuskie w Egipcie zamieni się w protektorat angielski. Dziennik ten sądzi, że polityka niemiecka mogłaby oddać prawdziwą przysługę pokojowi powszechnemu, Europie i Turcyi, gdyby lojalnie wezwała Francyę i Anglię do bronienia swego dzieła w Egipcie. Tym sposobem, zdaniem tego dziennika, oszczędzonemby zostało Europie grożące straszne przesilenie.

W telegramie londyńskim, umieszczonym wczoraj w części nakładu, podalismy doniesienia *Timesa* z Kalkuty, że między Hindusami i mahometanami indyjskimi zaszły groźne zaburzenia religijne w Salem, prowincyi Madras. Indyanie dopuszczali się okrucieństw na mahometanach. Uwięziono 150 osób.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 sierpnia. Książę czarnogórski był przyjmowany przez Najj. Pana, który następnie oddał księciu wizytę w hotelu. Wieczorem w Schönbrunie danym będzie obiad galowy, w którym wezmą udział ks. czarnogórski i jego orszak.

Paryż, 28 sierpnia. (*Tel. agencyi Havasa*) Stowarzyszenie gimnastyczne niemieckie, które było powodem zajścia sobotniego (Ob. *Ostatnią Pocztę*) istnieje w Paryżu od roku 1863 i nie dopuszcza się nigdy żadnych objawów, któreby mogły drażnić uczucie narodowe Francuzów. Powodem zajścia było mylne wysłanie zaproszenia do członka „Ligi patryotycznej". Zaraz po spostrzeżeniu pomyłki wszelki zamiar demonstracyi został zaniechany, władza jednak, która zarządziła środki ostrożności przeciwko demonstracyi, uznała za stosowne utrzymać je w swojej mocy przez przezorność.

Londyn, 28 sierpnia. Depesza generała Wolseleya z Izmailii z daty wczorajszej mówi, że rezultaty bitew czwartkowych i piątkowych są o wiele ważniejsze, niż przypuszczano w sobotę. Nieprzyjaciel uszedł w zupełnym popłochu ku Zagazigowi, pozostawiając obóz z bronią, amunicyą i zapasami wszelkiego rodzaju. Główny dowódca Arabiego Mahmud-Fehmi jest jeńcem w obozie Wolseleya.

Pall Mall Gazette zaprzecza pogłosce, że Wolseley żądał posiłków. Rozporządza on korpusem złożonym z 11.000 ludzi, 2.770 koni i 27 armat.

Ateny, 28 sierpnia. W Larissie panuje wielkie wzburzenie z powodu koncentracyi 800 Turków na granicy celem zajęcia przemocą obsadzonego przez Greków spornego punktu pogranicznego. Generał Grivas czyni przygotowania do odparcia zamachu siłą.

Aleksandrya, 28 sierpnia. Sułtan-basza obejmie rząd w Kairze natychmiast, jak tylko to będzie możebnem.

Krąży wieść, że w Kairze wybuchły pożary.

Wiedeń, 29 sierpnia. *Wiener Zeitung* donosi, że Najjaśn. Pan nadał ks. Calogera, biskupowi w Spalato, godność tajnego radcy.

Berlin, 29 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Sprawa niemieckiego stowarzyszenia gimnastycznego w Paryżu wywołała w kilku tutejszych dziennikach wezwania do rządu francuskiego, ażeby energicznie wystąpił przeciw demonstracyom. W kołach bliskich rządu zachowują o tej sprawie milczenie. *Reichsanzeiger* nie posiada nawet telegramu biura Wolffa o tem zajściu.

Petersburg, 29 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Dwór spędzi kilka miesięcy zimowych w Petersburgu, nie przeniesie się jednak przed uroczystością św. Jerzego, przypadającą w grudniu. Jeżeli koronacya cara przypadnie jeszcze w tym roku, co do czego nie ma żadnej pewności, to prawdopodobnie termin odbycia tego aktu oznaczonym zostanie na drugą połowę września, kiedy przypada zamknięcie wystawy. Spodziewają się, że pobyt cara w stolicy, choćby trwał krótko, wpłynie pomyślnie na ożywienie stosunków handlu, który znajduje się w zupełnym upadku.

Rzym, 29 sierpnia. (*Tel. pryw.*) *Opinione* uważa, że istnienie komitetów *Irredenty* nie da się pogodzić z przyjaznemi stosunkami Włoch z Austryą, domaga się zatem rozwiązania *Irredenty*.

Limerick, 29 sierpnia. W skutek demisyonowania pięciu konstablów, którzy agitowali za podwyższeniem płacy, około 60 konstablów zaprzestało pełnienia służby. W innych miastach irlandzkich agituje się także zmowa konstablów.

Konstantynopol, 29. sierpnia. Z powodu przyjęcia przez Portę konwencyi wojskowej i proklamacyi przeciw Arabiemu, lord Dufferin zażądał instrukcyj z Londynu i po otrzymaniu da ostateczną odpowiedź.

Ateny, 29 sierpnia. Pomiędzy żołnierzami tureckimi i greckimi na pograniczu tureckiem przyszło do starcia, w którem czterech Greków, w tej liczbie trzech podoficerów, zabito, 12 żołnierzy raniono. Rząd grecki przedsiębierze środki obronne. Okręt *Amphitrite* z dwiema bateryami artyleryi i dwiema kompaniami wojska bezzwłocznie odpływa do Volo.

Izmailja, 29 sierpnia (*Tel biura Reutera*). Wzięty do niewoli Mahmud-Fehmi-basza przyznał, że w obozie Arabiego panuje wielkie niezadowolenie i brak karności.

Dywizya indyjska i artylerya wyruszyły naprzód.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 sierpnia 1882 godzina 1, m 50. Losy kredytowe 178·—, Węg. akcye kredyt. 399·50. Akcye anglo-austr 121·25, Akcye banku Union 125·60. Akcye kolei Karola Ludwika 317 75, Akcye kolei północnej 271 —, Akcye kolei południowej 148 20, Akcye kolei Alföld. 174 50. Akcye kolei Elżbiety 212·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 173·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 164·—. Wiedeńskie losy 125 75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 94 75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·75 Losy regulacyi Cissy 110·40, Losy tureckie 24·—, Węgierska renta 119 20 Akcye banku związkowego 117·60, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—, Rubel papierowy 1.18·$^1/_2$. Węgierskie losy 117 50. Marka niemiecka —·—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 28 sierpnia 1882, godz. 5 m. —, Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—. Kolej Karola Lud. —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·50, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 29 sierpnia 1882, godz. 10 min. 40, Akcye kredytowe 312·90 Anglo-Austryackie 121·50, Unionbank 126·10, Kolej Karola Ludwika 318·75, Południowa 149·75, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleondor 9·44·— Rubel papier. 1·18$^3/_4$ Usposobienie pomyślne.

Telegramy zbożowe z d. 28 sierpnia. **Wiedeń:** Pszenica za 100 kilogr. 11.25 do 11·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —.— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32·— do 32 25 zł, **Buda-Peszt:** Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·42 do 9.45 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do —·— zł. — **Berlin:** Pszenica żółta (na maj czerwiec 208 — m., żyto —·— m., spirytus 51·60 m., olej rzepakowy 60 75 m., — **Szczecin:** Pszenica —·— rzepik —.—. — **Paryż:** mąki 159 kilogr 63 — fr. olej rzepakowy 73 50 fr., spirytus —·— fr. — **Wrocław:** Pszenica —·—, żyto —·—, owies —,—, spirytus —.—, kukurudza —.—. **Kolonia:** Pszenica — —

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz. 6 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany)

Do Czerniowiec: o godz. 6 min 10 rano (pociąg pospieszny) o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mieszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz 5 min. 15 wieczór.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 5 rano i 8 godz. wieczór.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. min 8 rano (pociągi mięszany); o godz. 2 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny) o godz. 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min 52 po południu (pociąg mięszany).

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 29 sierpnia 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 734.9mm. przy temp 0°C. Psychrometr suchy 15.3 C. Psychrometr wilgotny 13.4.°C Prężność pary 10.3 mm. Wilgoć 80%, Zachmurzenie 0 Wiatr Nż Ozon 8

Barometr idzie w górę.

Temperatura powietrza 12.2°R.

Stan barometru nad poziom morza 759 6 m

Przyjechali do Lwowa.

dnia 29 sierpnia 1882 r.

Hotel George'a

Pp. K Skrzyński z Krakowa. S hr. Baleni z Krakowa S. Koźmian z Krakowa. J. Bloch z Norymbergi. J. Brouk z Odessy. E. Rohde z Hamburga. F. Janeczek z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. J. Grocholski z Ozerdowa M. Szumlański z Krzywego. L. Kurykowski z Kolbuszowy. A. Łukasiewicz z Horodenki. A. Starkel z Wołynia. A. Biasion z Krakowa.

Hotel Warszawski.

Pp. K. Kolarzowski z Drohobycza W. Limanowski ze Złoczowa. B. Kapliński z Polski. J. Mien z Krakowa. K. Słomko z Krakowa. T. Sperl z Czortkowa. M. Kislinger z Krzywego.

Hotel Langa,

Pp. W. Żarski z Kulwy. P. Kamprath z Drezna.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 28 sierpnia 1882.

	płacą	żądają
	walutą austr.	
	złr. ct.	złr. ct.
1. Akcye za sztukę (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k	317 50	320 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a	171 25	174 —
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	304 50	309 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	247 —	252 —
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99 75	100 75
„ „ „ 4 pr. w. a.	91 50	93 —
„ „ „ 5 pr. okresowe	99 75	100 75
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	87 80	89 —
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 60	102 60
„ „ „ 5 pr. w. a.	98 40	99 50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	100 70	101 70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	101 50	103 —
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	95 —	96 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99 25	100 25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100 —	101 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 —	102 50
5. Losy miasta Krakowa	19 25	21 —
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 52	5 62
Dukat cesarski	5 54	5 64
Napoleondor	9 39	9 49
Pofimperyał	9 70	9 80
Rubel rossyjski srebrny	1 52	1 62
„ „ papierowy	1 17½	1 19½
100 marek niemieckich	57 80	58 50
Srebro	— —	— —
Ku[illegible]		

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 25 sierpnia 1882

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76 85	77.—
luty-sierpień	76 90	77.05
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.25	77.40
kwiecień-październik	77.30	77.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	120.—	120.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	130 —	130 75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	134 50	135.-
„ „ 1864 po 100 zł.	171.25	171 75
„ „ 1864 po 50 zł.	171 —	172 —
Renty Com po 42 lir austr.	34 —	35 —
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	145.75	146.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	92 80	92 95
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	95.30	95 45
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	108.50	—.—
Bukowiny	99.50	100.—
Galicyi	99.75	100.25
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	98 50	99.—
Węgier	98 25	99.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	120.75	121 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	311.50	311 75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	872.—	878.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal.bank d.han. i prz. a 200 zł.wpł.40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski à 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych à 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	824.—	826.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust.Tow.żeglugi par.dun.po 500 zł. m	587 —	588.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł.m.	211.75	212 25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł	— —	— -
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2714 —	2718 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	318.75	319 —
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł wa. w sr.	172.50	173.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	348 75	349.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	147 75	148.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł w srebrze	161 —	162 —
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.—	100.25
„ „ „ „ premiowe po 3%	100.—	100 50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102 50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	106.—	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½pr	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.—	92.50
„ „ „ „ po 5 proct.	100 10	100.50
„ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	100.10	100.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 30	101.90
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	101 50	102 50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100 60	100.90
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	— —
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.25	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.75	95.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94.50	94.75
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	106.25	107 —
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.20	100.60
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.50	95.
z r. 1867	100.—	100.25
z r. 1868	98.50	99.—
z r. 1872	95.50	96.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr w sr.	94.75	95.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.75	178.25
Clarego po 40 zł. m. k.	— —	41.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100zł.m.k.	109.—	110.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa	20 25	—.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.—	38.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	21.—	— —
Salma po 40 zł. m. k.	51.50	52 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.75	47.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a	24.25	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127 50
„ „ po 50 zł. w. a	—.—	53 25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	29. -
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38 75	39 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w p. n	—.—	—.-
Berlin za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n	—.-	—.-
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.-
Londyn za 10 ft. szt.	119 05	119.25
Paryż za 100 fr	47 12 50	47.17 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.63 —	5.65 -
„ pełnej wagi	5.64 —	5.66 -
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.44.50	9.45 50
Rossyjski imperyał	9 72 —	9 74 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.-
Srebro	—.—.—	—.—.-

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 28 sierpnia 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	80
„ „ „ w srebrze	77	15
Renta w złocie	95	10
Losy pożyczki z r. 1860	130	50
Akcye banku austro-węgierskiego	823	—
„ „ kredytowego	311	25
Londyn	118	30
Srebro	—	—
Napoleondor	9	44
Dukat cesarski men.	5	62
100 marek niemieckich	58	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2405. (5902 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 93 zł. 76 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 14 w Iławczu położonej wedle wykazu hipotecznego l 325 Hawryły Nepriły własnej dnia: 6 września 2 października i 6 listopada 1882, każdym razem o 10 rano, z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa w kwocie 300 zł. w. a. Wadyum 30 zł. w. a

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Trembowla, 30 maja 1882.

L. 2402. (5905 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k uprzyw galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 400 zł w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 60 w Warwaryńcach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Józefa Kalińskiego własnej, dnia: 4go września, 3go października i 9go listopada 1882, każdym razem o 10 godzinie przed południem, z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa w kwocie 900 zł. w. a Wadyum 90 zł w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Trembowla, 30 maja 1882.

L. 3019. (5862 1—3)

W dniach: 5go września, 5go października i 7go listopada 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk 160 w Wołczem położonej, dłużnika nieobjętej masy Wasyla Paleniczki własnej, w tutejszym c. k sądzie na rzecz Seinwla Rand na zaspokojenie sumy 4 zł 20 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 260 zł. Wadyum wynosi 10 pr 26 zł

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Turka, dnia 30go czerwca 1882.

L. 2403. (5904 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 191 zł. 84 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 201 w Iławczu położonej, wedle wykazu hipotecznego l 153 Marcina Grześk w własnej, dnia 6 września, 2 października i 6 listopada 1882, każdym razem o 10 rano, z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa w kwocie 400 zł. w. a. Wadyum 40 zł w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Trembowla, 30 maja 1882.

L. 2404. (5903 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 zł w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 276 w Iławczu położonej wedle wykazu hipotecznego l 645 Stefana Szwaluka własnej, dnia: 4go września, 3go października i 9go listopada 1882, każdym razem o 10 godzinie przed południem, z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Trembowla, 30go maja 1882.

L. 86 8. (5897 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 22 września, 24 października i 21 listopada 1882 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 231 w Sarzynie położonej, na 400 zł. oszacowanej do Sebastyana Gramatyki należącej, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 56 zł. 47 ct.

Zakład wynosi 40 zł. Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk, 23 grudnia 1881.

L 32732. (5866 1—3)

Celem ponownego obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu, tudzież sprzedaży znaczków stemplowych i stemplowanych blankietów wekslowych w Trembowli, rozpisuje się niniejszem na podstawie reskryptu wysokiej c. k. krajowej dyrekcyi skarbu z dnia 20 sierpnia 1882, l. 43838 powtórną konkurencyę za pomocą pisemnych ofert, które w wadyum w kwocie 200 zł. zaopatrzone, mogą być wniesione do godziny 12 w południe dnia 12 września 1882 w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

Bliższe warunki licytacyi można przejrzeć tamże w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol, dnia 24 sierpnia 1882.

L. 34568. (5803 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że dnia 26go września 1882 o godzinie 10tej rano odbędzie się w c. k. sądzie biurze 13 (c. k. radcy Mochnackiego) w jednym tylko terminie licytacya realności lwowskiej Nr 407²/₄ wedle dom. 57 p. 425 n 15 haer do p. Salamona Tremskiego należącej na zaspokojenie pretensyi centr. austr. Banku kredytowego ziemskiego we Wiedniu 41 zł. z pn., 2608 zł. 80 ct. z pn. i kosztów 24 zł. 41 ct w. a., także niżej ceny szacunkowej 29500 zł. że wadyum wynosi 2950 zł. w. a i że mający chęć kupienia warunki licytacyjne i wyciąg tabularny w registraturze przeglądnąć mogą, tudzież że kuratorem wierzycieli hipotecznych powyższej realności, którzyby po dniu 24 czerwca 1882 prawa rzeczowe na tej realności nabyli, lub którymby uchwały w tej sprawie z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanowiony jest adw. dr. Luka z substytucyą adw. dr Schaff.

Lwów, dnia 12go sierpnia 1882

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5658. (5853)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia, iż zarządził wpis w rejestr firm pojedynczych firmy Jakób Bohusiewicz przedsiębiorstwo gorzelni i wypasu wołów w Hryniowca·h z em, że Jakób Bohusiewicz swą firmę imieniem i nazwiskiem podpisywać będzie.

Stanisławów, 31 maja 1882.

L. 132. (5873 1—3)

Wydział tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszem, że wpisał Dr. Franciszka Ksawerego Wiedigera w listę adwokatów z siedzibą w Jaśle.

Tarnów dnia 25 sierpnia 1882.

L. 26447. (5856 1—3)

C. k. Krakowski Sąd delegowany miejski zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Władysława Tomaszewskiego, że przeciw niemu Dr. Paweł Brzeziński jako opiekun małoletnich dzieci tegoż wniósł pozew o alimentacye de praes 17 sierpnia 1882 l. 26.447, w skutek czego ustanowiono dlań kuratorem Wilhelma Gąsiorowskiego i termin do ustnej rozprawy na dzień 29 września 1882 o 9 godzinie rano wyznaczono. Na powyższym terminie ma więc pozwany albo sam się stawić, albo swego pełnomocnika sądowi wskazać, albo też ustanowionemu kuratorowi swoje środki obrończe udzielić.

Kraków, 22 sierpnia 1882.

L. 18615. (5906 1—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby, Karola hr. Miera o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności w Kamionce strumiłowej pod l. k. 136 na Lwowskiem przedmieściu położonej składającej się z domu murowanego i parcel 3018, 3019, 3020, i 3021, c. k. sądowi powiatowemu w Kamionce strumiłowej polecono, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1 stycznia 1883 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia tegoż począwszy, nowe prawa, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tyko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta, przez dopisanie, odpisanie lu przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte zostały, ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Kamionce strum. swoje oznajmienie do dnia 1 lipca 1883 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć niemającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1882.

L. 11736. (5868 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu w skutek prośby Antoniny Jaeger o wykreślenie prenotowanej odpowiedzialności Michała Skrypucha w stanie biernym realności Dom. civ. Tom. III p. 267 n. 10 haer. w 30/32 częściach Antoniny Jaeger własnej pod l. k. 124 w Drohobyczu położonej, za zwrócenie do depozytu na rzecz rozmaitych poszkodowanych mas łącznej sumy 199 zł. 59½ ct. w. a ustanawia dla tych rozmaitych mas, które uszczerbek w kwocie 57 zł. 24 ct. w. w., dalej dla Tekli Węgierskiej z życia i miejsca pobytu nieznanej, ewentualnie dla jej z życia nazwiska i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, którzy uszczerbek w kwocie 5 zł. 30 ct. w. w., dalej dla Jakóba Więckowicza z życia i miejsca pobytu nieznanego, ewentualnie dla tegoż z imienia życia i miejsca pobytu nieznanych spradkobierców, którzy uszczerbek w kwocie 8 zł. 58½ ct. w. w. dalej dla Maryi Znak z życia i miejsca pobytu nieznanej względnie dla tejże z imienia życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców którzy uszczerbek w kwocie 51 zł., nareszcie dla z życia i miejsca pobytu nieznanego Teodora Znak ewentualnie dla tegoż z imienia życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, którzy uszczerbek w kwocie 59 zł przez wydanie z masy spadkowej Jana Usikniewicz byłemu opiekunowi Bazylemu Usikniewiczowi dla spadkobierców tegoż Jana Usikniewicza większej sumy niż im się należała, postanowił kuratorem adwokata Dr. Fruchtmanna w Drohobyczu zamieszkałego. Do wykazania iż termin do usprawiedliwienia powyższej prenotacyi jest otwarty lub że pozwani w terminie prawnym wnieśli pozew o usprawiedliwienie tejże prenotacyi wyznacza się termin na dzień 5 września 1882 o godź. 9 rano B. N. 6 i powyższym pozwanym poleca się ażeby z ustanowionym kuratorem wcześnie się porozumieli i mozliwe środki obrony dostarczyli lub innego pełnomocnika sobie ustanowili w razie bowiem przeciwnym skutki z zaniedbania wynikłe sami sobie przypisać będą musieli,

Drohobycz, 22 lipca 1882.

Księgi gruntowe.

L. 11518. (5850 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych:

Nagawczyna, w okręgu Sądu powiatowego w Dębicy,

Ropica ruska, Regietów wyżni i niżni, w okręgu Sądu powiatowego w Gorlicach;

Nielepice z osadą Młynka, Psary, w okręgu sądu powiatowego w Krzeszowicach;

Kobyle, Jazowa, w okręgu sądu powiatowego w Frysztaku,

Poremba wielka, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy,

Machów z miejscowością Ocice, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu,

Korniatkowa, w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie,

Królowa Ruska, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie,

Zgłobień, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Rzeszowie,

Stronie, w okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi,

Czaczów, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu,

Mokra strona. Białoboki, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku,

Zembrzyce, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Wadowicach.

Skowierzyn, w okręgu sądu powiatowego w Rozwadowie,

Łąkta dolna i Ubrzeż, w okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu,

Bielany, w okręgu sądu powiatowego w Liszkach,

Łyczanka, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce,

Nienadówka, w okręgu sądu powiatowego w Sokołowie,

Dobrzechów, Tropia z miejscowością Łętownia, w okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie,

Siedliska, w okręgu sądu powiatowego w Tuchowie,

Jodłówka, z miejscowością Wałki, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie,

Pałuszyce, z miejscowością Okręg, Lubiczko, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowy,

Skórowa, Dębowa, w okręgu sadu powiatowego w Brzostku: położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874, l. 29 dz. ust kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe tychże gmin, poczynając od dnia 31 sierpnia 1882, uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądnąć w tym sądzie powiatowym, w krórego okręgu dotycząca gmina katastralna leży, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości nową księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych sąd krajowy wyższy wzywa.

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawo do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do tego sądu powiatowego, w którego okręgu dotycząca gmina jest położona, najdalej do dnia 30 września 1883, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowych księgach gruntowych zamieszczonych a niezaprzeczonych w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawa lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych w miejsce których nowe księgi gruntowe wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 14 lipca 1882.

L. 3801. (5878)

C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu ogłasza, że z powodu zakładania księgi gruntowej w gminie Horyhlady miejscowe dochodzenia 29 sierpnia 1882 rozpocznie.

Każdy, mający prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tłumacz, 20 sierpnia 1882.

L. 3347. (5821 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku podaje do publicznej wiadomości, że w myśl ustawy z dnia 19 maja 1874 l. 70 D. p. p. celem wpisania do księgi kolejowej części parcel 61 sążni kwadr. z parceli budowlanej l. 101-222 sążni kwadr. z parceli l. 885-749 sążni kwadr. z parceli l. 885, 262 sążni kwadr. z parceli l. 886-36 sążni kwadr. z parceli 897-48 sążni kwadr. z parceli 899 w Gorliczynie położonych dawniej przez rzyms. katol. probostwo w Przeworsku obecnie przez c. k. uprz. gal. kolej Karola Ludwika posiadanych przez tę kolej nowonabytych, względnie celem przyłączenia powyższych części parcel do parceli kolejowej 758 zostaną zawezwani wszyscy interesowani, którzyby przez powyższy wpis w swych prawach posiadania własności, służebności, lub innych prawych rzeczowych, lub ciężarów gruntowych pokrzywdzonymi być się uważali, aby swoje mniemane prawa w sądzie tut. zgłosili najdalej do dnia 15 września b. r. przyczem się zauważa że termin powyższy ani odroczonym ani w stan pierwotny przywróconym byc nie może, tudzież że zgłoszenia mogą być albo ustnie albo pisemnie wnoszone i w końcu, że interesowanym dotyczącą prośbę c. k. uprzyw. gal. kolej Karola Ludwika w tut. Sądzie z załącznikami przeglądnąć wolno.

C. k. sąd powiatowy

Przeworsk 24 czerwca 1882.

L. 11399. (5593 3—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych,

Groble, Stróża, Wolina z miejscowością Nowa wieś, w okręgu Sądu powiatowego w Nisku,

Przysłup, Matastów, Radocina w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach,

Ruska Wieś w okręgu sądu powiatowego miejsko delegowanego w Rzeszowie,

Dabrówka, w okręgu sądu powiatowego w Ulanowie,

Niwka, Radłów i Rajsko, Kwików i Rząchowa w okręgu sądu powiatowego w Radłowie,

Mikluszowice z miejscowością Gawłówek w okręgu sądu powiatowego w Bochni.

Wola Rzeczycka, Rzeczyca okrągła w okręgu sądu powiatowego w Rozwadowie.

Bulowice z miejscowościami Chybiny, Morgi, Mały Czaniec, Olszyny, i Polanie, w okręgu Sądu powiatowego w Kętach,

Grojec, Alwernia w okręgu sądu powiatowego w Krzeszowicach,

Gołkowice, Soboniowice z miejscowością Strzałkowice, w okręgu Sądu powiatowego w Podgórzu,

Górno, w okręgu Sądu powiatowego w Sokołowie,

Budziwój, w okręgu Sądu powiatowego w Tyczynie,

położonych otwarte nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z 30 marca 1881 l. 5483, do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 30 czerwca 1882 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych, księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 1 marca 1883 włącznie, w sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina jest położoną zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 14 lipca 1882.

Doniesienia prywatne.

KAZIMIERZ LEWICKI

Główny skład dla Gali yi

PORCELANY, SZKŁA I TOWAROW MIĘSZANYCH

we Lwowie ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845.

poleca:

Tace z **lakierowanej bl chy,** naśladujące flader orzechowy lub dębowy.

Tace **z lakierowanej blachy**, wyginany fason, naśladujące marmur, ze złotą bordurą wykwintne.

TACE DREWNIANE

z orzechowego lub czarnego drzewa z rączkami z chińskiego srebra, w różnych wielkościach

Tace z alpaki dla restauracyj i kawiarń.

Dr. A. Majewskiego

Zakład wodoleczniczy

w Kisielce

otwarty przez cały rok

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny popołudniu pod nadzorem lekarza. (2880 34—?)

Śliwki świeże

Netto. 4½ klo franco l. 1 . . . . . . złr. 1.60
„ 4½ „ „ l. 2 . . . . . . złr. 1.80
„ 4½ „ „ l. 3 . . . . . . złr. 1.50

WINOGRONA

wkrótce rozpocznę wysyłać i podług możności jak najtaniej liczyć będę. (5884 1—6)

Bryndza świeża

Netto. $4^2/_{10}$ klo. franco l. 1 . . . . złr. 3.30
„ $4^2/_{10}$ klo. „ l. 2 . . . . . złr. 3.10

MARMOLADA morelowa

Netto. 1 klo. wybornej po . . . . . złr. 1.20
4 klo. wysyłam franco.

Brzoskwinie

Netto. 1 klo. dużych wybieranych . . 75 cent.

Tomasz Gurowicz

Budapeszt.

Na mocy dekretu c. k. komisyi w Wiedniu

Koncesyonowana

SZKOŁA MUZYKI

profesora

Emanuela Kaczkowskiego

przy ulicy Ormiańskiej p. l. 27

we LWOWIE.

Wpisy na rok szkolny 1882-83 uskuteczniają się od 25 do 31 sierpnia codziennie z rana od 10-1.

Statut w zakładzie, tudzież w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego. (5845 2—3)

L. 557. (5882 2—3)

Obwieszczenie.

Magistrat miasta **Piwniczna** ogłasza niniejszem konkurs na obsadzenie posady leśniczego z płacą roczną 130 zł. w. a. z użytkiem 5 morgów gruntu, wolnem pomieszkaniem i innemi emolumentami.

Kompetujący o tę posadę winni wnieść udokomentowane podanie własnie po dzień 25 września 1882 do podpisanej Zwierzchności miejskiej.

Piwniczna, d. 25 sierpnia 1882.

Zastępca burmistrza
Marcin Leśniak.

Ogłoszenie.

Panny z obywatelskich rodzin, których edukacyą rodzice sami kierować nie mogą — znaleźć mogą utrzymanie całe wymaganiom rodzicielskim odpowiednie, wychowanie jak najstaranniejsze, naukę muzyki, języków, śpiewu, na żądanie u najpierwszych metrów, macierzyńską opiekę i gwarancyę obcowania w doborowem towarzystwie. — Bliższa wiadomość **ulica Sykstuska l. 43,** 1 piętro, u właścicielki domu. (5913)

Bazar Markiewicza

Pierwszy skład wyrobów krajowych **we Lwowie,** ***Plac Maryacki l 10,*** utrzymuje na składzie i poleca:

Płótna

wyrobu krajowego

jakoteż różne przeroby z tychże, a mianowicie

już gotowe

kalesony, koszule, prześcieradła, siennikі, ściereczki, maglownіki, moc e worе bażowe,

również (5866 1 ?)

ręczniki, obrusy, serwety, koronki, skarpetki, pończochy, kilimki itp. wyroby krajowe.

Włosy na głowie i brodzie, kolor naturalny

Dostawca
J. Krol. Mosci Królowej Anglii i wielu Dworów
1 med. złoty. - 3 med. srebrne

RÉPARATEUR

AU QUINQUINA

Przygot. przez F. CRUCQ'a, Dra-Chemika
PARYŻ, 11, rue Trévise, 11, PARYŻ
I u Ed. Pinaud

Jedyny wyrób który, nie będąc farbą, *przywraca włosom na głowie i brodzie stopniowo w miarę używania go, ich* kolor naturalny.

UŻYWA SIĘ BEZ ŻADNYCH INNYCH PREPARATÓW
SPĘDZA ŁUPIEŻ
We wszystkich składach perfum i fryzyerów

We Lwowie w magazynie P. Mikolascha. (503 6-24)

Z dniem 1 września rozpoczynają się

w konces. szkole muzycznej

Ludwika Marka

przy ul. Teatralnej l. 10

kursa szkolne nauki

Gry na fortepianie

w trzech oddziałach.

I. Oddział, Dla początkowych. Opłata miesięczna 5 złr. w. a.

II. Oddział. Wyższy. Opłata miesięczna 10 złr (za trzy godzin tygodniowo). Opłata miesięczna 7 złr (za dwie godzin tygodniowo).

III. Oddział. Do wydoskonalenia gry. Opłata miesięczna 12 złr.

Ćwiczenia zborowe i produkcye zbiorowe dla wszystkich uczennic i uczni bezpłatnie.

Statut i rozkład nauki dostać można w szkole lub też w księgarni Pp Gubrynowicza i Schmidta.

Znani ze zdolności nauczycielki i nauczyciele szkoły, udzielają naukę w domach prywatnych.

Popis doroczny dla wszystkich uczennic i uczni, odbędzie się w czerwcu 1883. (5607 2—6)

WINOGRONA

dojrzałe i słodkie, świeżo rwane . . 1 zł. 50 ct.
jabłka i gruszki w najlepszym gatunku . . . . . . 1 zł. 50 ct.
śliwki . . . . 1 zł. 20 ct.

rozsyła w koszykach po 5 kil. włącznie z opakowaniem i franco do każdej stacyi pocztowej

Edward Rittinger

w Werschetz

(Węgry południowe).

Wysyłka wszelkich WIN czerwonych i białych. (5422 5—27)

Ulica Kościelna l. 5. plac Strzelecki są na drugim piętrze 4 pokoje z kuchnią z trzema wchodami od 1 września **do najęcia.** (5840 2—3)

Prenumerata na „SZCZUTKA“

od d. 1 września do końca b. roku

wynosi 3 złr. 35 ct.

z dodatkiem powieściowym i z przesyłką pocztową.

Adres: Administracya Szczutka, Lwów ul. Halicka 48. (5830 3—6)

WINA lecznicze

wyrobu

Dr. KAROLA MIKOLASCHA we Lwowie.

WINO chinowe. Prawdziwy wyciąg z trzech gatunków kory chinowej, t. j. brunatnej, czerwonej i królewskiej, przyrządzony za pomocą sposobu wypierania (methode de deplacement). Dla rekonwalescentów, po słabościach wycieńczonych, nerwowych, przeciw febrom, gastralgiom i t. p.

WINO chinowo-żelaziste. Wyciąg powyższy zaprawiony połączeniem żelazistem nieoszacowanej jakości, ponieważ jest prawie bez smaku i bardzo łatwo przez ustrój ludzki przyswojony bywa. Tam gdzie chodzi o usunięcie chorób z braku lub nieprawidłowej jakości krwi pochodzących, nadzwyczaj skuteczne i przez wszystkich niemal lekarzy przypisywane

WINO pepsinowe. Użycie tego wina jest bardzo rozpowszechnione. Służy ono dla słabych, którzy sami nie wydzielają w żołądku dostatecznej ilości fermentu dla strawienia spożytych pokarmów, białko w różnych postaciach zawierających, także jednak dla zdrowych, którzy często i dużo jeść i pić lubią, ponieważ używając to wino przy swoich sympozyach, prędko trawią i częściej nałogowi swemu oddawać się mogą.

WINO peptonowe. Pokarm płynny, który wchodzi w ustrój ludzki prawie bez pomocy żołądka. Wino samo przez się jest takim pokarmem, pepton zaś jest sztucznie strawionem mięsem. Te dwa środki połączone stanowią więc całość niezrównaną pod względem odżywienia ustroja wycieńczonego i wcale nie lub źle trawiącego.

WINO rumbarbarowe. Lekospis austryacki żąda Malagę jako podstawę do wina Darellego. Moje wino rumbarbarowe sporządzam na winie hiszpańskiem, lekszem od Malagi i bez dodatku kardamonu i skór pomarańczowych. Doskonały środek, osobliwie dla niewiast i dzieci w razach kataru żołądkowego lub kiszek. Jest ono o połowę tańsze jak wino Darellego.

Pomimo krótkiego czasu istnienia moich win leczniczych przecież bardzo wielu lekarzy a pomiędzy nimi i tacy sławy europejskiej, przekonali się o ich doskonałości, czem się czuli spowodowani nadesłać mi bardzo pochlebne świadectwa uznania, które w streszczeniu przytaczam:

Wny Dr. **Alfred Biesiadecki** c. k. radca namiestnictwa, krajowy referent sanitarny:
„Wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA przewyższają swą dobrocią i skutecznością inne wyroby po części firm zagranicznych i są jedyne w swoim rodzaju, tak jako środki dyjetetyczne jako też i lecznicze.“

Wny Dr **Karol Braun** von **Foernwald** c. k. radca dworu, profesor i dyrektor kliniki położniczej w Wiedniu:
„Wina lecznicze p. Dr. KAROLA MIKOLASCHA uznaję za bardzo dobre, w skutek czego będę je przypisywał.“

Wny Dr **Józef Spaeth** profesor i dyrektor kliniki położniczej w Wiedniu c. k. wyższy radca sanitarny:
„Wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA rozpoznawałem i przyszedłem do przekonania, że sumiennie są wyrobione. Spodziewam się po nich znakomitych skutków.“

Wny Dr. Drasche profesor przełożony Vgo oddziału medycznego w głównym szpitalu w Wiedniu badał wszystkie wina szczegółowo na chorych swego oddziału, przytacza słabości w których je używał i pisze przy końcu:
„Wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA odszczególniają się przyjemnym smakiem i znakomitym skutkiem. Są one w praktyce pod każdym względem polecenia godnémi.“

Wny Dr. Lorinser jako dyrektor szpitala na Wiedeniu w Wiedniu badał skutek na różnych chorych i potwierdza:
„Że wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA są dobrze wyrobione i posiadają te własności, które od takich przetworów spodziewać się można.“

Te same mniej więcej zdania, pochwały i polecenia znajdują się w świadectwach wystawionych przez PP. Drów: **Józefa Weigla, Oskara Widmana, Edwarda Sawickiego, G. Ziembickiego** syna i innych.

Win leczniczych i napojów dla rekonwalescentów p. Dr. KAROLA MIKOLASCHA używam od dłuższego czasu tak w klinice jako też w praktyce prywatnej i jestem z działania ich jak najzupełniej zadowolony. Zasługują one w zupełności na uznanie u lekarzy i na wziętość u chorych.

Kraków dnia 2 czerwca 1882. **Prof. Dr. Edward Korczyński**
Dyrektor kliniki lekarskiej w uniw. Jagiellońskim, mp.

Broszura do każdej flaszki win powyższych dołączona omawia własności tychże i zawiera wynik rozbioru chemicznego prze Wgo Dra **Br. Radziszewskiego,** profesora chemii na Uniwersytecie dokonanego.

Butelka mieszcząca ¼ litra któregokolwiek z win leczniczych, kosztuje **1 złr. 50 ct. w. a.**

Za opakowanie i stempel przy posyłkach liczę **20 ct. od jednej, 30 ct. od 2ch, 35 ct. od 3ch, 50 ct. od 6ciu a 80 ct. od tuzina** butelek.

Skład główny dla Galicyi i Bukowiny w aptece „pod Gwiazdą“

Piotra Mikolascha we Lwowie.

Skład główny dla Austro-Węgier i dla państw ościennych

u p. **Wilhelma Maagera w Wiedniu,** Heumarkt, Nr. 3.

Składy w Galicji: We Lwowie u pp. aptekarzy: K. Krzyżanowskiego i Jakóba Pipesa, w Krakowie u p. **aptekarza F. GRALEWSKIEGO,** w Brzeżanach apteka p. Dembińskiego, w Kołomyi apteki p. Sidorowicza i Stenzla, w Tarnopolu apteka p. Jamrógiewicza, w Przemyślu apteka ś p. Tarczyńskiego w Jarosławiu apteka p. Robina, w Przeworsku apteka p. Świtalskiego, w Bełzie apteka p. A. Grossa, w Bolechowie apteka p. K Schindlera, w Brodach apteka p. M. Kulaka, w Buczaczu p. K. Lewickiego, w Drohobyczu apteka p. Raczki, w Rzeszowie apteka p. Kalinowskiego, w Stanisławowie apteka p. Beilla, w Tarnowie p. Chodackiego, w Żółkwi u. p. Dadleca.

Skład główny w Czerniowcach w aptece p. Krzyżanowskiego.

Dr. Karol Mikolasch,
właściciel apteki pod „Gwiazda“ we Lw...
FIRMA ...

Zmiana lokalu.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż

Magazyn nowości dla dam i dzieci

oraz przyborów do szycia, haftu i t. p.

pod firmą:

Schilling & Stelzer

we LWOWIE, ulica Halicka l. 7

przeniesiony został również **na ulicę Halicką l. 16.**

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecamy się nadal łaskawym względom.

Z głębokim szacunkiem
Schilling & Stelzer. (5797 3-8)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera

Papier z c. k. up...